SOSNOWIEC. KATOWICE.

# KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XVIII. WTOREK, 8 MARCA 1927 ROKU. Nr. 66.

Prenumerata miesięczna Zł. 3.50. Konto czekowe P. K. O. — Warszawa — 61.553. Cena egzemplarza 20 groszy.

# Parlamentarzyści polscy we Francji.

## Niemiły dysonans w czasie przyjęcia polskich parlamentarzystów.

**Cahers, 7.3** — Wycieczka parlamentarzystów polskich przybyła tu w dniu 5 b. m. o godzinie 7 wieczorem, witana gorąco przez ludność miejscową licznie zgromadzoną na ulicach w pobliżu ratusza pomimo silnego deszczu. Ratusz oraz inne ważniejsze budynki były **wspaniale oświetlone, orkiestra miejska wykonała Hymn narodowy polski i Marsyljankę,** poczem przedstawiciele władz miejskich wprowadzili parlamentarzystów polskich do sali recepcyjnej w ratuszu, wspaniale udekorowanej chorągwiami francuskiemi i polskiemi.

Parlamentarzyści polscy przyjęci zostali przez senatora do Monzie, byłego ministra a obecnie mera m. Cahers.

Na obiedzie w hotelu ambasadorów pierwsze przemówienie wygłosił prefekt Castanet, dziękując parlamentarzystom polskim w imieniu miejscowej ludności za przybycie do Cahers i oświadczając, iż jest ona głęboko wzruszona i szczerze wdzięczna za zaszczyt, jaki jej uczynili, postanawiając w czasie swej podróży po Francji odwiedzić departament Lot.

Senator **Kiniorski,** dziękując za wspaniałe przyjęcie, zgotowane wycieczce parlamentarzystów polskich w Cahers, wyraził swą wdzięczność prefektowi Castanet za gorące słowa, wypowiedziane pod adresem Polski. Nie wszyscy Francuzi, — mówił sen. Kiniorski — mieli sposobność poznać dokładnie Polskę tak, jak jego przedmówca. Wielu z nich wiadomości swe o Polsce opiera na **informacjach tendencyjnych, to też parlamentarzyści polscy będą szczęśliwi, jeżeli ich podróż do Francji pozwoli usunąć pewne istniejące nieporozumienia i umożliwi Francuzom poznanie Polski taką jaką ona jest w istocie.** Następnie mówca z radością stwierdził, że ludność miasta Cahers ożywiona jest uczuciami tak gorącej sympatji dla Polski. Zaznaczył on, iż jest szczerze wzruszony tymi objawami przyjaźni; parlamentarzyści polscy nie zapomogą nigdy tej **małej dziewczynki z kokardą o barwach narodowych polskich we włosach,** która przywitała ich na progu ratusza. Kończąc mówca wzniósł toast na cześć prezydenta Rzeczypospolitej francuskiej.

### PAPIEŻ JAN XXII I KRÓL ŁOKIETEK.

Następnie zabrał głos zastępca mera Tassart, wyrażając swą radość, że parlamentarzyści polscy odwiedzają głęboką prowincję Francji i zapoznają się z jej życiem. Serca jej ludności żywią te same uczucia względem Polski co i cała Francja, a może nawet, jeśli chodzi o Cahers — ojczyznę Gambetty, będącego wcieleniem miłości ku ojczyźnie — jeszcze serdeczniejsze. Następnie mówca przypomniał fakt historyczny, który od wieków zadzierzgnął ścisłe węzły pomiędzy m. Cahers i Polską. Mianowicie **papież Jan XXII,** pochodzący z Cahers **przywrócił królowi polskiemu Władysławowi Łokietkowi królewską koronę,** utraconą przez panujących polskich w następstwie klątwy, rzuconej na Bolesława Śmiałego. Mówca wzniósł toast na cześć Rzeczypospolitej Polskiej, za trwałość przyjaźni polsko-francuskiej i za urzeczywistnienie pragnień narodu polskiego.

### STRASBURG — VERDUN — BORDEAUX.

Następny mówca poseł Lieberman w imieniu kolegów swych wyraził podziękowanie za braterskie przyjęcie jakiego doznali parlamentarzyści polscy. Wycieczka widziała we Francji rzeczy, których nigdy nie zapomni: w Strasburgu żywe świadectwo naprawionej niesprawiedliwości, **Verdun** pomnik wielkiego poświęcenia Francji, który jak ewangieliczny głos z góry woła by męki przecierpiane w imię sprawiedliwości i okrucieństwa wojny nigdy więcej się nie powtórzyły. Parlamentarzyści polscy widzieli dalej **Bordeaux** ojczyznę żyrondystów, których imiona czci się w szkołach polskich. Karol Marx powiedział niegdyś, że Polacy w znacznym stopniu przyczynili się do upadku feodalnego ustroju Europy. **Wycieczka polska nie przybyła do Francji dla studjów,** gdyż zna ją bardzo dobrze, pragnęła natomiast by Francuzi poznali również Polskę i by wiedzieli, że **Polacy mają duszę francuską.** Mówca wznosi toast na cześć zjednoczenia dwuch bratnich republik w radości i smutku w celu obrony prawa, sprawiedliwości i bezpieczeństwa granic.

### CNOTY KOBIETY FRANCUSKIEJ.

Senator Nowak sławił **cnoty kobiet francuskich,** zaznaczając, iż **wszystko, co jest pięknem w życiu, jest rodzaju żeńskiego np. Francja,** cnota, nauka, piękność. Ci, **którzy opierają się wdziękom kobiecym, idą do nieba, a ci, którzy nie opierają się, idą do piekła. Mówca należy do tej ostatniej kategorji.** W zakończeniu senator Nowak wzniósł kielich na cześć kobiet francuskich. Po krótkiem i gorącem przemówieniu dep. Capgras parlamentarzyści polscy udali się do teatru miejskiego. Z chwilą przybycia gości polskich chór miejscowy wykonał Hymn polski.

### NIEFORTUNNY WYSTĘP.

Wobec przepełnionej sali senator i mer de Monzie wygłosił wielkie przemówienie, w którem w związku z przypadającym w tym roku jubileuszem romantyzmu, wspomniał o Michelet, Mickiewiczu i innych poetach, łączących Francję z Polską. Kult Polski jest jedną z tradycyj obywateli miasta Cahers, która nie zniknie bez względu na prądy i konieczności polityki europejskiej. Następnie mówca przypomniał pisma jednego ze swych przodków, sekretarza ks. Czartoryskiego, który powiedział w roku 1863, że **Polska jest pełna sił życiowych, które na nieszczęście zwalczają się wzajemnie.**

Następnie mówca niespodziewanie przeszedł do omówienia wypadków majowych i apoteozy marszałka Piłsudskiego, starając się dowieść, że jakkolwiek marsz. Piłsudski „popełnia pewne czyny, mogące działać na wyobraźnię", to ujawnia jednak czasami prawdziwy rozum stanu. Omówiwszy następnie karjerę polityczną marszałka Piłsudskiego, sen. de Monzie starał się uzasadnić czyn majowy, który miał na celu odrodzenie systemu rządów parlamentarnych itd.

Żaden naród nie ma tak wielu różnych problemów do rozstrzygnięcia przed utrwaleniem swego terytorjalnego stanu posiadania, co Polska. Polacy ogłaszani są za imperjalistów przez tych, którzy chcieliby wziąć sobie lub odebrać Polsce część jej terytorjum. Francuzi są wdzięczni Polsce, że trwa ona niezłomnie na stanowisku utrzymania pokoju. Senator de Monzie wyraża nadzieję, że porozumienie na wschodzie zostanie zrealizowane, bez czego niema bezpieczeństwa w Europie. Nadzieja ta, której wypowiedzenie pod znakiem marszałka Piłsudskiego nabiera szczególnego znaczenia, jest odczuwana przez wszystkich myślących Francuzów. Wszyscy oni przez usta mówcy wydają dzisiaj okrzyk na cześć Polski, na cześć jej bohaterów, na cześć jej wybrańców.

### ZNAMIENNA ODPOWIEDŹ.

Następnie zabrał głos poseł Niedziałkowski, dziękują w imieniu swych kolegów za objawy sympatji względem Polski. **Oświadczył on, że zagadnienia polityki wewnętrznej nie należą do tych kwestyj, o których pragniemy dyskutować z parlamentarzystami francuskimi.** Cała Polska schyla czoło przed wysiłkami marszałka Piłsudskiego. **Wobec tego jednak, że marsz. Piłsudski jest politykiem, lepiej pozostawić przyszłości sąd o jego osobie.** Miejsce to nie jest właściwe dla rozważania ukrytych walk. **Mówca oświadcza, że parlamentarzyści polscy przybyli** do Francji nie celem siania niepokoju w umysłach i podniecania namiętności, lecz celem pracowania dla jednej idei — utrwalenia pokoju powszechnego. Polska jest z dawien dawna państwem demokratycznem, parlament Polski jest jednym z najstarszych. Zagadnienie pokoju jest ściśle związane z zagadnieniem demokracji. Jedynem rozwiązaniem pierwszego z nich jest tryumf demokracji we wszystkich krajach. Parlamentarzyści polscy w imieniu Polski przywożą z sobą pozdrowienia dla wszystkich swoich przyjaciół we Francji.

Po obiedzie parlamentarzyści polscy udali się do teatru, poczem władze miejskie zaprosiły ich na wino.

W niedzielę rano parlamentarzyści polscy zwiedzili zabytki m. Cahers, poczem odbyło się oficjalne przyjęcie w izbie handlowej, która wydała na ich cześć śniadanie. Przemówienia wygłosili: przewodniczący izby handlowej Orliac, senator de Monzie, posłowie Niedziałkowski, Bator, Stroński i dep. Capgras. Po śniadaniu wycieczka odjechała samochodami do Montauban.

# Obrady Związku miast polskich.

### MIASTA WYSTĘPUJĄ PRZECIWKO PROJEKTOWI KOMISJI ADMINISTRACYJNEJ.

**Warszawa, 7-3.** (Tel. wł.). W sobotę i niedzielę obradował zarząd Związku miast Polski, który omawiał także sprawę projektu statutu o gminach miejskich.

W dyskusji przemawiali: prezydent Poznania Ratajski, prezydent Lwowa Chlamtacz i inni.

Uchwalone rezolucje stwierdzają, że projekty **przedłożone przez komisję administracyjną daleko odbiegają od projektu wypracowanego przez Związek miast polskich i nie odpowiadają potrzebom miast.**

Rezulacja stwierdza, że do uchwalenia odpowiednich ustaw w sprawie gmin miejskich **powołany jest jedynie Sejm** i domagają się, aby celem uzgodnienia projektu Związku miast z projektem komisji administracyjnej odbyła się specjalna konferencja oraz aby w projektach uwzględnione były specjalne warunki miast dzielnicy zachodniej oraz Małopolski.

# Krematorja w Polsce.

### ROZPORZĄDZENIE PREZYDENTA RZPLITEJ POZWOLI PALIĆ ZWŁOKI.

**Warszawa, 7-3. (Tel. wł.) Sprawa krematorjów uregulowaną zostanie przez projekt rozporządzenia Prezydenta Rzpltej o chowaniu umarłych. Krematorja będą mogły być, według projektu, otwierane na mocy zezwolenia Ministerjum spraw wewnętrznych, które wydaje w tym przedmiocie specjalne przepisy.**

**Spopielanie zwłok odbywać się będzie mogło na zasadzie zezwolenia starostwa, które wydawane będzie na podstawie przedłożonego świadectwa zgonu, zaświadczenia władzy, urzędu prokuratorskiego i wreszcie najważniejsze, na podstawie udowodnienia, że zmarły życzył sobie spalenia jego zwłok.**

**Popioły będą mogły być składane na cmentarzu grzebalnym lub w specjalnie na ten cel przeznaczonych izbach.**

# Federacja Polski z Litwą.

### DOWOLNE DOMYSŁY DZIENNIKA CZESKIEGO

**Praga, 7-3.** (PAT). **„Lidove Noviny" w artykule wstępnym, poświęconym rozpatrywaniom obecnej sytuacji w polityce międzynarodowej, stwierdzają znaczną poprawę stosunków angielsko-polskich i wyrażają nadzieję, że w jakiej nie dającej się bliżej określić formie nastąpi federacja Polski z Litwą bez konpenzacyj ze strony Polski na rzecz Niemiec ,o których była dotychczas mowa w plotkach politycznych. Zbliżenie Polski do Litwy, jako dzieło Anglji, będzie również środkiem na uspokojenie Niemiec.**

## Strajk w przemyśle włókienniczym.

**Łódź, 7.3 (Tel. wł.) Dzisiaj rano odbyła się konferencja delegatów przemysłowców i związków zawodowych w sprawie podwyżki płac w przemyśle włókienniczym.**

**Przedstawiciele przemysłowców oświadczyli, że nie mogą podwyższyć zarobków. Wobec jednak oświadczenia delegatów związków zawodowych, że takie stanowisko spowoduje wybuch strajku, wyrazili gotowość podwyżki płac w kategorjach niżej uposażonych zarabiających około 5 złotych dziennie.**

**Związki zawodowe nie zgodziły się na te propozycję i proklamowały na wtorek strajk generalny.**

**Przebieg strajku ma mieć charakter b. ostry i obejmować ma Łódź, Tomaszów Mazowiecki, Pabjanice, Zgierz, Bielsk i Białystok.**

# PRZEGLĄD PRASY

## Czego się domagał marsz. Piłsudski gdy był więziony?

„Gazeta Warszawska Poranna" przytacza ciekawy urywek z listu marsz. Piłsudskiego z czasu gdy więziony był w Magdeburgu i pisze o tem:

Historja jest nauką dość pożyteczną ze względu na słabość ludzkiej pamięci. Dlatego też warto przypomnieć następujący urywek z listu marsz. Piłsudskiego do ks. Z. Lubomirskiego z dnia 22 czerwca 1918 roku.

**...proszę przedewszystkiem o starania o to, czego najcięższym zbrodniarzom się nie odmawia — o sąd. I podkreślam, nie proszę o żadne ulgi pod tym względem. Wszystko mi jedno, jaki to sąd będzie: polski, austrjacki, czy niemiecki, cywilny, wojskowy, czy polowy. Niech raz się dowiem, co popełniłem takiego, że już od roku nie mogę do nikogo przemówić słowa. Niech raz moje ciężkie przewinienia będą sądownie rozpatrzone i niech wreszcie na moją winną głowę spadną wyroki najsurowszego — ale Prawa.**

**Będę z niecierpliwością oczekiwał odpowiedzi księcia proszę przyjąć zapewnienie głębokiego szacunku, z jakim pozostaję — sługa J. Piłsudski.**

Więzienie w Magdeburgu, 22.7.1918 roku.

Tekst powyższy wyjmujemy z książki cenzuralnej Lipeckiego p. t. „Legenda Piłsudskiego", str. 174.

## Bezrobocie rośnie.

Warszawa, 7.3 (PAT) Według danych państwowego urzędu pośrednictwa pracy ostatni tydzień sprawozdawczy z rynku pracy za czas od 19 do 26 lutego b. r. wykazuje 212.548 osób bezrobotnych, które zarejestrowały się w państwowych urzędach pośrednictwa pracy.

W stosunku do poprzedniego tygodnia liczba ta wzrosła o 646 osób.

## Echa napadu na kurjera dyplomatycznego.

**Warszawa, 7-3.** (Tel. wł.) Okazuje się, że skradziona walizka w pociągu pospiesznym kurjerowi dyplomatycznemu p. Tomaszewskiemu nie zawierała aktów dyplomatycznych, a tylko niezbyt ważne administracyjne. Policja odnalazła walizkę wraz z dokumentami. Największą stratę poniósł p. Tomaszewski.

### MIN. SKŁADKOWSKI W NIEŚWIEŻU.

**Warszawa, 7.3** (AW) Po zwiedzeniu kilku miejscowości granicznych, p. minister Składkowski udał się do Stołpców, gdzie przeprowadził lustrację miejscowego starostwa, poczem pojechał do Nieświeża, celem odbycia konferencji w sprawach granicznych.

Z Nieświeża p. minister udał się w dalszą podróż w niewiadomym kierunku.

### ZMIANY NA STANOWISKACH PAŃSTWOWYCH.

**Warszawa, 7-3.** (Tel. wł.). W kołach poinformowanych mówią, że w niedługim czasie nastąpią zmiany na wyższych stanowiskach państwowych. Zapowiadaną jest dymisja p. Grzybowskiego, który ma być przeniesiony ze stanowiska szefa kancelarji wicepremjera na inne stanowisko, prawdopodobnie w dyplomacji.

Mówią również o mającej nastąpić dymisji szefa kancelarji cywilnej Prezydenta Rzplitej, który będzie przeniesiony do Ministerjum sprawiedliwości.

## Wielki ruch budowlany w Gdyni.

**Gdańsk, 7.3** W związku z zapowiadającym się wielkim ruchem budowlanym komisja roz budowy miasta Gdyni z burmistrzem Krausem na czele i budowniczym Wojtkiewiczem dokonała inspekcji terenów.

Między innemi w Oksywji ma powstać kolonja dla pracowników, zatrudnionych w magazynach wojskowych, razem około 150 rodzin.

### KONFERENCJA WICEPREMJERA.

**Warszawa, 7.3** (AW) Dzisiaj rano o godzinie 10 p. wicepremjer Bartel odbył konferencję z prezesami trzech opinjodawczych komisyj pp.: pracy — Ziemięckim, przemysłu — Wierzbickim i rolnictwa — Poniatowskim.

# Nie parcelacja a komasacja.

### NAJWAŻNIEJSZĄ KWESTJĄ PRZY WYKONYWANIU USTAWY O REFORMIE ROLNEJ.

Warszawa, 7-3. (Tel. wł.) Na dzisiejszem posiedzeniu Senatu rozpatrywano budżet Ministerjum reform rolnych. Referował sen. Zubowicz, a następnie głos zabierali sen. Grünemacher (ZLN.), sen. Stecki (Ch. N.) i sen. Hasbach (Zjedn. niem.).

### KOMASACJA.

Następnie zabrał głos min. Staniewicz, który oświadczył na wstępie, że istotą kwestji agrarnej w Polsce jest **przeludnienie naszej wsi.**

Przez reformę rolną nie potrafimy tego zmienić. **Może to uczynić tylko rozwój miast i przemysłu**, ale poprzednio musimy wytworzyć odpowiednio zasobne rynki wewnętrzne. Takie rynki wewnętrzne mogą powstać tylko **przez skomasowanie gospodarstw włościańskich i podniesienie** ich na wyższy poziom, a zatem na pierwszy plan wysuwa się **kwestja komasacji**, której nie można przeprowadzić bez uprzedniego upełnorolnienia i dlatego plan parcelacji został ułożony wyłącznie pod kątem widzenia upełnorolnienia gospodarstw przy komasacji.

### CENA ZIEMI.

Odpowiadając na żądania nowelizacji obecnej ustawy o reformie rolnej minister oświadczył, że chociaż ustawa obecna **nie zadawalnia go**, to jednak uważa, że potrzeba naprzód rozpocząć **lojalne jej wykonywanie.** Co do spraw ceny ziemi, to zbyt wydatne jej obniżenie jest szkodliwe nietylko dla państwa, lecz i dla warstw, które korzystają z parcelacji, gdyż **cena ziemi decyduje o możności uzyskania kredytów.** Cena ziemi nie może być zbyt wysoką, bo wtedy procenta przekraczają zdolność płatniczą i mamy do czynienia ze zjawiskiem przedłużenia, które dla wsi jest bardzo groźne. Polityka ceny, którą minister stosuje, jest tego rodzaju, aby wartość ziemi obliczało się stosownie do wartości przychodowej, dlatego minister nie reagował prawie wcale przy ostatniej zwyżce cen ziemi, kiedy wartość jej przychodowa wzrosła znacznie.

**Minister jest zwolennikiem prywatnej parcelacji, ale nie dzikiej.**

### KOLONIZACJA NA WSCHODZIE.

Co do kolonizacji na wschodzie, to minister uważa, że z czasem będzie można to uczynić, ale zanim się tam sięgnie po ziemię, należy uprzednio uporządkować tam strukturę rolną i polepszyć gospodarstwa.

Sen. Krzyżanowski w dalszej dyskusji nad budżetem Min. reform rolnych poruszył sprawę reform rolnych na kresach wschodnich i omówił sprawę akcji scalenio wej i kwestję kredytów długoterminowych.

Sen. Pasternak (Ukrainiec) zapowiada głosowanie przeciwko budżetowi.

Sen. Błyskosz nie podziela zdania, że rozdrobnienie wielkiej własności obniży produkcję rolną i wskazuje, że reforma rolna nie jest tylko problemem politycznym, ale i programem gospodarczym. Mówca zauważa, że gdyby nie było szkodliwej agitacji, to **stosunki z miejscową ludnością na kresach ułożyłyby się dobrze.**

Tę samą sprawę porusza ks. Maciejewicz, który przypomina, że gdy wytyczaliśmy nasze granice na wschodnich kresach, to przybyła stamtąd delegacja mniejszości, błagając o wcielenie do Polski. **Mówca ostrzega ministra reform rolnych przed oddawaniem ziemi elementom, ciążącym ku Charkowowi.**

Po końcowem przemówieniu sprawozdawcy sen. Zubowicza obrady nad budżetem Min. reform rolnych zakończono.

# Sensacyjne przemówienie leadera litewskiego.

### KOMPLEMENTY POD ADRESEM POLAKÓW I STWIERDZENIE ROZWOJU POLSKOŚCI W WILNIE.

**Gdańsk, 7.3 (AW) „Danziger Volstimme" zamieszcza pod tytułem: Na drodze do polsko-litewskiego porozumienia wrażenia z podróży do Wilna członka litewskiego partji klerykalnej ks. Tumasa, który w odczycie swoim twierdzi, że różnice narodowościowe polsko-litewskie w Wilnie nie są tak wielkie i że Wilno, po 7 latach panowania polskiego, zyskało zupełnie polski charakter.**

**W mowie swej następnie podkreślił ks. Tumas, szereg posunięć tolerancyjnych władz polskich względem mniejszości, rycerskość polską i wysoki poziom kultury. Litwa może pozyskać Wilno, w każdym razie nie siłą oręża.**

**Odczyt ten wywarł podobno w litewskich kołach politycznych wielkie wrażenie, opozycja natomiast twidzi w nim dążenie sfer rządzących obecnie na Litwie do przygotowania opinji publicznej, oraz ostrzeżenie przed nowym podstępem Polaków.**

# Wznowienie rokowań francusko-rosyjskich.

### NIESPODZIEWANY WYJAZD DELEGACJI SOWIECKIEJ DO PARYŻA.

**Moskwa, 7.3** (AW) W dniu wczorajszym wyjechała do Paryża delegacja sowiecka z posłem SSSR w Paryżu Rakowskim. Zadaniem delegacji ma być podjęcie kilkakrotnie przerywanych już rokowań sowiecko-francuskich, zmierzających do uregulowania sposobu spłat długów Rosji carskiej i rządu tymczasowego wobec Francji.

Decyzja w sprawie wyjazdu delegacji powzięta została niespodziewanie, utrzymywało się bowiem przekonanie, że rokowania sowiecko-francuskie ulegną ponownemu odroczeniu. Na zmianę stanowiska komisarjatu ludowego do spraw zagranicznych i przyśpieszenie rokowań z Francją, wpłynęło dalsze zaostrzenie się stosunków sowiecko-angielskich i obawa, przed ewentualnem zbliżeniem się francusko-angielskiem, które mogłoby nastąpić na obecnej sesji Rady Ligi w Genewie.

# Walka o Szanghaj.

### WOJSKA JAPOŃSKIE.

**Londyn, 7-3.** (PAT). **Wiadomości otrzymane z Szanghaju potwierdzają dane ze źródeł prywatnych o poruszaniu się wojsk południowych w kierunku Su-Czeu, leżące na zachód od Szanghaju z oczywistym zamiarem atakowania linji kolejowej, prowadzącej ze Szanghaju do Nankinu. Jednem z ważniejszych wydarzeń było wylądowanie w tych dniach większych sił piechoty marynarki japońskiej, które osadziły 5 przedźań japońskich, znajdujących się na terytorjum dzielnicy międzynarodowej w Szanghaju.**

### TYLKO 19 KILOMETRÓW.

**Londyn, 7-3. (AW.) Nadeszły tu wiadomości, że wojska kantońskie posunęły się już pod Szanghaj na odległość 19 klm. Ludność chińska okoliczna ucieka w popłochu do miasta. Wsie okoliczne stoją w płomieniach.**

# Olbrzymi cyklon na Madagaskarze.

### STRATY SIĘGAJĄ MILJONÓW FUNTÓW STERLINGÓW.

**Londyn, 7.3 (AW) „United Presse" donosi, że na wschodniem wybrzeżu Madagaskaru olbrzymi cyklon zniszczył doszczętnie port Tamatawe. W samem mieście zginęło przeszło 500 osób, pozatem na całem wybrzeżu zanotowano przeszło 100 ofiar.**

**Szkody są olbrzymie, sięgające 100 miljonów funtów. W porcie zatonęło 5 okrętów wraz z załogą.**

**Wedle dalszych doniesień cyklon przeszedł wzdłuż całego zachodniego wybrzeża wyspy. Rozmiary spustoszenia na wybrzeżach nie są jeszcze znane, gdyż zniszczona została komunikacja telefoniczna, telegraficzna, jak i kolejowa.**

**Zachodzi jednak zasadnicza obawa, że ze względu na straszną siłę cyklonu, ofiary w ludziach będą bardzo wielkie.**

### ŚMIERĆ DEFRAUDANTA.

**Gdańsk 7.3** (AW) Wczoraj w lesie sopockim znaleziono trupa uczestnika ostatniej defraudacji z Gdańskiej Kasy Oszczędności, urzędnika filji tego banku, Maxa Serowyego.

### ZYSK POCZTY GDAŃSKIEJ.

**Gdańsk, 7.3** (AW) Budżet główny urzędu pocztowego na 1927 rok wynosi 15 miljonów guldenów. W tem same telefony wynoszą 7 miljonów guldenów.

Po strąceniu 3 i pół miljona guldenów na przewidziane inwestycje, czysty zysk wynosi około 4 miljony guldenów.

### POS. REUSCHER JAKO RZECZOZNAWCA W GENEWIE.

**Genewa, 7.3** (AW) Rząd niemiecki wysłał do Genewy posła niemieckiego w Warszawie Rauschera, **który będzie występował jako rzeczoznawca** podczas narad, dotyczących stosunków polsko-niemieckich.

### ZAMORDOWANIE SZEFA POLICJI BUŁGARSKIEJ.

**Sofja, 7-3.** (Tel. wł.). Szef policji bułgarskiej został zamordowany przez emisarjuszy agrarno-komunistycznych.

## 23 dzień ciągnienia loterji państwowej.

W 23 dniu ciągnienia 14 loterji państwowej wygrane padły na następujące numery:

**100.000 zł.** — 79628.
**25.000 zł.** — 31899.
**10.000 zł.** — 9515.
**5000 zł.** — 20866 29793.
**3000 zł.** — 9802 76424.
**2000 zł.** — 1273 2770 49965.
**1000 zł.** — 12425 35176 54446 71256.



## Z ostatniej chwili.

## Wielka afera węglowa.

(Patrz strona 5).

Po godz. 10.30 po przesłuchaniu 33 świadków oskarżenia, którzy obciążali przedewszystkiem Frydmana, rozpoczęło się **badanie świadków odwodowych.** Niektórzy z nich wyrzuceni z kopalni za niedbalstwo służbowe, lub drobne nadużycia, rzucali pod adresem swego byłego zwierzchnika p. Malinowskiego niskie insynuacje.

Przesłuchiwanie świadków odwodowych skończyło się o godz. 11.30. Następnie do godz. 12.40 trwało oglądanie przez Sąd i strony dowodów rzeczowych.

**O godz. 12.40 Sąd ogłosił, że sprawę odracza do dnia dzisiejszego do godz. 10 rano.**

**Dziś przemówienie prokuratora i wyrok.**

## Wiadomości ze stolicy.

### PIERWSZY POGRZEB KAPŁANA WEDŁUG PRZEPISÓW WOJSKOWYCH

W sobotę odbył się w Warszawie pierwszy od czasu istnienia niepodległej Rzeczypospolitej pogrzeb kapłana wojskowego stosownie do przepisów wojskowych jako generała brygady. Mianowicie zmarł przed dwoma dniami w Warszawie dziekan generalny wojsk polskich Antoni Niewiarowski. Armja polska prócz biskupa polowego w randze generała dywizji liczy tylko trzech dziekanów generalnych, a mianowicie w Warszawie, Lwowie i Krakowie w stopniu generałów brygady. Zmarły dziekan Niewiarowski był właśnie jednym z tych trzech wojskowych dostojników kościelnych. Stosownie do przepisów wojskowych w pogrzebie wzięły udział oddziały wojskowych gatunków broni z batalionem piechoty na czele. Trumnę złożono na lawecie, otaczał ją szwadron szwoleżerów. Pogrzeb odbył się z wielkim ceremonjałem.

**NAPAD 3 BANDYTÓW NA POCIĄG.** Pomiędzy stacjami Falenica i Radość w niedzielę do przedziału II kl. pociągu osobowego nr. 911 trzej bandyci. Pociąg był w pełnym biegu. Bandyci sterroryzowali jadącego w tym przedziale dyrektora banku Ziemian, p. Aleksandra Lisowskiego i zabrali mu futro na lisach, wartości 3,000 zł. Dokonawszy rabunku, zbiegli.

# INICJATYWA PREZYDENTA COOLIDGE'A.

Propozycja, z jaką prezydent Coolidge wystąpił pod adresem państw, które podpisały konferencję waszyngtońską w sprawie ograniczenia zbrojeń na morzu, a więc Japonji, Anglji, Francji i Włoch, wynikła z motywów polityki zarówno wewnętrznej jak i zagranicznej, miała na celu względy zarówno partyjne jak i ogólnopaństwowe.

W Stanach Zjednoczonych zbliżają się wybory na prezydenta republiki, przy których dotychczasowa głowa państwa, pan Coolidge miałby zamiar kandydować, co stworzyłoby w dziejach wielkiej republiki nieznany dotąd precedens, gdyż w razie sukcesu dotychczasowo republikański prezydent zainstalowałby się na trzecią kadencję w Białym Domu. Zależy mu wobec tego na sukcesie politycznym, sięgającym poza granicę Stanów. Ograniczenie zbrojeń morskich równocześnie odciążyłoby budżet amerykański a tem samem zjednałoby sympatje podatników. A przytem platforma, na której w inicjatywie swej stanął prezydent Coolidge, zagwarantowałaby Stanom Zjednoczonym stanowisko pierwszorzędnej obok Anglji potęgi morskiej.

Układ Waszyngtoński odnosił się do większych jednostek morskich i ustalał stosunek sił morskich Stanów Zjedn., Anglji, Japonji, Francji i Włoch. Zawarcie tego traktatu, zwłaszcza we Francji wywołało wielkie niezadowolenie ze względu na przyznanie temu państwu drugorzędnego stanowiska. Pocieszano się jednak tem, że mniejsze jednostki bojowe, jak krążowniki, torpedowce i łodzie podwodne, nie zostały objęte układem, państwa więc miały swobodę nieskrępowaną budowania jednostek tych kategoryj, ograniczoną jedynie chyba tylko względami budżetowemi.

Propozycja prezydenta Coolidge'a zmierza właśnie w tym kierunku, aby postanowienia traktatu Waszyngtońskiego rozciągnąć na nieobjęte nim dotąd kategorje bojowych jednostek. W tym celu zaproponował odbycie odrębnej konferencji, niezależnie od prac nad rozbrojeniem, które dokonywują się w Genewie. P. Coolidge w ten sposób pragnął wyodrębnić tę kategorję spraw, którą Stany Zjednoczone specjalnie się interesują i zająć stanowisko niezależne wobec Genewy.

Francja, zarówno ze względu na to, aby nie krępować rozwoju swej floty, jak i ze względu na prace Ligi Narodów nad rozbrojeniem, w których odgrywa wielką rolę, na projekt amerykański dała odpowiedź odmowną. Włochy, znajdujące się obecnie w okresie dążenia do ekspansji, zajęły to samo stanowisko. ,

Natomiast Anglja i Japonja zgodziły się na odbycia konwersacyj, które wobec tego odbędą się w Genewie nie w piątkę lecz w trójkę. Ale i te państwa wysuwają zgóry poważne wątpliwości. Anglji ze ze względu na rozciągłość jej posiadłości kolonjalnych zależy na posiadaniu jaknajwiększej ilości krążowników, a równocześnie pragnęłaby ograniczyć budowę łodzi podwodnych przez inne państwa. Japonja znów pragnie zająć stanowisko równorzędne z Anglją i Stanami Zjednoczonemi. Trudności więc są znaczne i inicjatywa prezydenta Coolidge'a, już bardzo ograniczona przez odmowę Francji i Włoch, gotowa nie dać pozytywnych rezultatów. Odpowiedzią demonstracyjną na jej niepowodzenie jest uchwala Izb amerykańskich, postanawiająca budowę nowych okrętów wojennych.

P.

# Przed wyborami do parlamentu austrjackiego.

UTWORZENIE SIĘ BLOKU PRZECIM SOCJALISTOM.

(Korespondencja własna „Kurjera Zachodniego")

**Wiedeń**, dnia 5 marca.

W miarę zbliżenia się terminu wyborów do parlamentu, w życiu politycznem Austrji obserwować można wzmożony ruch.

W szczególności wielką aktywność okazuje stronnictwo chrześcijańsko-społeczne, dążące wszelkiemi siłami do utworzenia wspólnego bloku wyborczego wszystkich partyj mieszczańskich. Chrześcijańsko-społeczni uważają, że blok taki ułatwiłby obozowi mieszczańskiemu walkę wyborczą z socjalistami, a ponadto zapewniłby nowemu parlamentowi większość mieszczańską.

Usiłowania chrześcijańsko-społecznych zostały jednak dotychczas tylko częściowo uwieńczone pomyślnym skutkiem. Narazie bowiem tylko t. zw. stronnictwo wielkoniemieckie, znajdujące się zresztą w stadjum definitywnego upadku, przyjęło propozycję chrześcijańsko-społecznych. Wielkoniemcy kierowali się przytem nie tyle troską o pozycję obozu mieszczańskiego w nowym parlamencie, ile względami wybitnie egoistycznemi, uświadamiając sobie znakomicie, iż tylko drogą bloku wyborczego z innem silnem ugrupowaniem politycznem, stronnictwo wielkoniemieckie zapewnić sobie może przedstawicielstwo w nowej izbie ustawodawczej.

Trzecie stronnictwo mieszczańskie, t. zw. związek włościański, którego wpływy polityczne na prowincji austrjackiej stale rosną, zajęło natomiast wobec projektu chrześcijańsko-społecznych stanowisko nieprzychylne i chce stanowczo iść do wyborów samodzielnie. Na skutek odmowy związku chłopskiego koalicja wyborcza wielkoniemiecko-chrześcijańsko-społeczna znalazła się w sytuacji nader niemiłej, gdyż blok ten zmuszony będzie podczas kampanji wyborczej walczyć na dwa fronty: z socjalistami i ze związkiem chłopskim. Ponadto pamiętać należy i o tem, że w Austrji powstał ostatnio cały szereg nowych ugrupowań politycznych, które choć znaczenia ogólno-państwowego nie posiadają, mogą w niektórych okręgach wyborczych osłabić liczebnie obóz mieszczański na rzecz socjalistów.

Zdaje się jednak, że nowe wybory nie przyniosą większych przesunięć w ogólnym stosunku socjalistów do posłów mieszczańskich w parlamencie wiedeńskim; większe zmiany możliwe są natomiast w strukturze wewnętrznej samego obozu mieszczańskiego, gdzie prawdopodobnie związek chłopski zwiększy swój stan posiadania kosztem chrześcijańsko-społecznych.

L. M.

# Włoski tryumf lotniczy.

POKONANIE ATLANTYKU PRZEZ MARKIZA DE PINEDO.

Wielokrotnie podejmowano próby przebycia Atlantyku aeroplanem lub balonem sterowym, dotąd jednak usiłowania lotników francuskich, amerykańskich, angielskich, hiszpańskich itd. nie zawsze były uwieńczone pomyślnym skutkiem. Pustynny bezmiar wód błękitnego Atlantyku wychodził prawie że zwycięsko z walki z genjuszem człowieka.

**Liczba podjętych lotów**

jest fatalna, albowiem było ich dotąd 13. Ostatnio 11 stycznia 1927 roku mjr de Beires i kpt. Cabral na aparacie „Dornier Wall" z dwoma motorami „Napier", o sile 450 HP., wylecieli z Pizy do Lizbony i tam zatrzymali się, gdyż przy lądowaniu strzaskało się prawe skrzydło nośne aparatu. A tymczasem

**w najgłębszej tajemnicy**

Italja przygotowywała się do walki z morzem, do nowej zdobyczy przestrzeni i wód niegościnnych. Lotnictwo włoskie szczyci się dwiema swemi chlubami. Pierwszy, to konstruktor balonu sterowego „Norge", towarzysz Amundsena i zdobywca bieguna północnego, gen. Nobile, a drugi, płk. markiz Franciszek De Pinedo (którego fotografję zamieściliśmy w ostatnim dodatku ilustrowanym), chydwaj rodowici neapolitańczycy. Markiz De Pinedo, po odbyciu swego gigantycznego rajdu przez Ocean Indyjski, a następnie dokoła wybrzeży Australji.

**w ciszości począł przygotowywać się**

do nowej wyprawy. Postanowił dwukrotnie zdobyć Atlantyk. Bezwątpienia bodźcem ku tej śmiałej wyprawie było zdanie Mussoliniego: „Atlantyk stanie się dla aeronautyki zaledwie morzem Śródziemnem!" Wykreślił więc De Pinedo linje swego przyszłego lotu z Elmas na Sardynji i z lądowaniem kolejnem do Mehediya, Villi Cisneros, Bolsana, Portu Praya (przez Dakar), S. Fernando di Noroncha, Bahia (przez Port Natal), Rio de Janeiro, Buenos Aires, Assuncion, Corumba, Guaiara, Mirim, Manaos, Para, George Town, Curacao, Kingston, Hawanna, Nowy Orlean, St. Louis, Chicago, Nowy Jork, Placencja, Horta i przez Lizbonę do Rzymu z powrotem.

**Linją więc swego lotu objął**

północno-zachodnie wybrzeże Afryki, północno-wschodnią część Ameryki południowej i południowo-wschodnie wybrzeża Ameryki północnej, z powrotem przecięcie Atlantyku w jego najszerszem miejscu. Wedle wskazówek De Pinedo, zbudowano

**hydroplan „Santa Maria",**

typu „Savoia Marchetti S. 55", w który wbudowano dwa motory, po 500 HP. każdy, fabryki Isotta Franschini „Asso". Aparat ma 16 metrów długości i 24 metry szerokości w rozpiętości skrzydeł. Posiada minimalną szybkość 105, a maksymalną 205 km. na godzinę, przy użytecznym tonażu 3.400 kg. Po próbach aparatu, De Pinedo został przyjęty przez króla i Mussoliniego, którym przedstawił swój plan i

**13 lutego rano wzbił się z portu Elmas**

na Sardynji w obłoki. W locie towarzyszą mu: inż. Karol del Prete i mechanik Vitale Zacchetti, oraz... „mascotte"... płyta gramofonowa z piosnką neapolitańską. Burze na Atlantyku zmusiły go wszakże do zatrzymania się w Porcie Praya, skąd wyleciał dopiero w nocy 22-go i po 18-godzinnym locie przebył 3.000 kilometrów, lądując w S. Fernando Noronha,

**na wybrzeżu amerykańskiem.**

Kiedy nadeszła wiadomość telegraficzna o tem do Rzymu, rozpoczęły się niezliczone i nieskończone manifestacje. Nadzwyczajne wydania pism postawiły na nogi całą prawie stolicę Italji. Pochody, dźwięki „Giovinezzy", nalepki z portretem de Pinedo i ciągłe okrzyki na cześć aeronautyki włoskiej. Z oczu każdego Włocha

**patrzyła duma narodowa.**

A na posiedzeniu parlamentu, wśród nieustających oklasków, ministrowie, posłowie, i publiczność stojąc, wysłuchali słów Mussoliniego, śląc z Montecitorio faszystowskie pozdrowienie markizowi De Pinedo, który „w tej chwili na ziemi Brazylji dał świadectwo odnowieniu potęgi Italji".

# Ograniczenie praw komunistom... w Sowietach.

W biurze politycznem sowieckiej partji komunistycznej w Moskwie omawiany jest projekt, który, w razie swego urzeczywistnienia, wprowadzi w Rosji sowieckiej poważne ograniczenia praw... członków rządzącej partji komunistycznej.

T. zw. nowa polityka gospodarcza rządu sowieckiego w liczbie wielu innych ciekawych zjawisk wytworzyła **typ pozostającego bez pracy komunisty,** zwykle byłego robotnika, przywykłego w ciągu kilku lat „komunizmu wojennego" do przywilejów, związanych z przynależnością do partji rządzącej, obecnie zaś pozostającego w ciężkich i trudnych warunkach.

Tacy bezrobotni komuniści **włóczą się po terytorjum sowieckiem z jednej miejscowości do drugiej,** poszukując zajęcia w urzędach i instytucjach sowieckich i obciążając kasy organizacyj komunistycznych poważnemi wydatkami.

Jak widać ze sprawozdań finansowych niektórych organizacyj powiatowych, organizacje te wydały w roku 1926 poważne sumy, sięgające w niektórych wypadkach **70 proc. ogólnych wpływów na doraźną pomoc owym bezrobotnym komunistom.**

Uważając, że zjawisko to stwarza poważne niebezpieczeństwo polityczne, biuro partji postanowiło zająć się projektem, opracowanym przez swego **członka** Szyrajewa, który przewiduje tworzenie zrzeszeń rolniczych i rzemieślniczych, do których bezrobotni **komuniści mają być zaliczani z rozkazu organizacyj partyjnych.** Prócz tego projekt przewiduje zakaz zmieniania miejsca pobytu dla członków partji komunistycznej bez zezwolenia władz partyjnych oraz pod groźbą wydalenia z partji w razie przekroczenia tego zakazu.

Inaczej mówiąc, rząd sowiecki **wprowadza po dziewięciu latach swego istnienia dla członków partji komunistycznej ograniczenia,** stosowane w pierwszych latach rewolucji jedynie wobec t. zw. klas burżuazyjnych.

# Nieugięty wróg bolszewizmu.



Otrzymujemy następujący przyczynek do zamieszczonego nekrologu o ś. p. Arcybaszewie.

W nr. 64 „Kurjera Zachodniego" w dn. 6 marca r. b. umieszczono nekrolog M. Arcybaszewa, zawierający biografję tego pisarza, wyszczególnienie jego artystycznych utworów i bardzo powierzchowną ich ocenę, lecz ani słowa nie powiedziano o tej jego działalności, której poświęcił on wszystkie swoje siły, cały swój telent i czas od chwili swego przyjazdu do Polski w jesieni 1923 roku aż do przedwczesnej swojej śmierci.

W ciągu całego tego czasu Arcybaszew nie pisał zupełnie utworów artystycznych lecz **poświęcił się wyłącznie działalności publicystycznej,** która była bezustanną walką wielkiego patrjoty rosyjskiego z bolszewikami, ciemiężcami jego ojczyzny.

Zawsze prawdziwie szczery, lubiący prawdę i doskonale uświadomiony o tem, co się dzieje w Rosji, był on nieubłaganym w ujawnianiu kłamstwa, oszustwa i gwałtów bolszewickich i niejednokrotnie wytykał, jakiem wielkiem niebezpieczeństwem grozi bolszewizm całej kulturze europejskiej i wszystkim krajom, w których prowadzona jest propaganda komunistyczna.

Mam świeżo w pamięci, z jakiem zrozumieniem spotkała prasa polska jego artykuł, napisany z powodu wybuchu w cytadeli warszawskiej, w którym podkreślił on niebezpieczeństwo bolszewizmu.

Ta uporczywa walka jego z bolszewikami oraz 6-letnie przebywanie w piekle bolszewickiem podorwały jego i tak już słabe zdrowie.

W walce tej zginął on jak żołnierz na posterunku.

**W. Michajłowski.**

**SENATOR KINIORSKI**



**Przewodniczący wycieczki parlamentarzystów polskich do Pragi i Paryża sen. sen. Kiniorski w karykaturze.**

# Z ruchu muzycznego w Katowicach.

**KONCERT JÓZEFA ŚLIWIŃSKIEGO.**

Koncert J. Śliwińskiego jest w dziejach muzycznego życia Katowic pamiętnem wydarzeniem. Pierwszy raz bowiem zadokumentowało polskie społeczeństwo Katowic, że potrzebuje życia koncertowego, że pragnie wartościowej muzyki w doskonałej interpretacji. Mimo, że w tym samym dniu niemiecka gmina teatralna urządziła koncert jednego z najlepszych zespołów kameralnych świata (czeski kwartet), spotkał się występ mistrza Śliwińskiego z powodzeniem przechodzącem oczekiwanie.

Zasługa to przedewszystkiem teatru polskiego, który na nowo uformowane społeczeństwo śląskie wpłynął wysokim poziomem muzycznym wystawionych przezeń oper nadzwyczaj zbawiennie; choć instytucje muzyczno-wychowawcze, muzyczno-społeczne (Śl. Związek kół śpiewaczych); piśmiennictwo muzyczne (miesięcznik muzyczn. „Śpiewak") też nie pozostały bez wpływu na poziom umuzykalnienia naszej dzielnicy.

Faktem jest, że w publiczności zebranej na koncercie Śliwińskiego dopatrzyłem się poraz pierwszy w Katowicach wyraźnej fizjognomji umuzykalnionego społeczeństwa na którem można budować dalszą pracę nad rozwojem życia koncertowego bez obawy narażenia się na straty, niepowodzenia i pośmiewisko.

Kilkuletnia praca kilku muzyków wydała wreszcie pierwsze owoce: zabiegi p. Folwarcznego około urządzenia koncertu zostały uwieńczone pomyślnym wynikiem; należy się spodziewać, że zachęcą go do dalszych kroków, które spotkają się z poparciem i wdzięcznem przyjęciem z naszej strony.

Gra mistrza Śliwińskiego była olśniewająca. O zaletach tego wielkiego pianisty zbytecznie pisać; znamy je wszyscy. Tym razem wyraziły się wszystkie w potęgowanym stopniu. Jego kantylena, ta kantylena, co wyczarowuje z pod klawiszy prawdziwy śpiew — była jeszcze szersza, jeszcze bardziej zróżnicowana w brzmieniu, jeszcze bardziej zdumiewającą niż zwykle. Śliwiński miejscami śpiewał na fortepianie. Gra jego jest niepojętą tajemnicą i staje się coraz głębszą i doskonalszą. Ma się wrażenie, że artysta Śliwiński nie dojdzie nigdy do swego szczytu; jego interpretacja i ujęcie formy są artystycznie niezmiernie głębokie.

Śliwiński odegrał utwór Bacha, Schumanna, Brahmsa, Szopena, Liszta pozostawiając wrażenie czystego zachwytu.

**WYSTĘP GUSTAWA CHORJANA W TOSCE.**

Z Toski odnosimy za każdym razem silne wrażenie. Jest w naszej operze znakomicie wystawiona, a partje są bajecznie obsadzone.

Czyż sobie łatwo wyobrazić wspanialszego Scarpia, jak p. L. Reychan? Głęboka kultura tego artysty, jego potężny głos, sumienna szkoła i znakomita gra łączą się harmonijnie z warunkami zewnętrznymi wymarzonymi wprost na Scarpia; p. Reychan odtwarza partje Scarpia z taką siłą wyrazu i z taką prawdą, że przejmuje swą grą słuchacza; napełnia go odrazą do swego nieludzko-okrutnego charakteru. Niejeden powtarza w duchu wraz z Toską: „o, ty podły, ty podły, ty podły".

P. Zamorska jest równie dobrą Toską. Jej kreacja posiada tak szerokie linje, tak głęboko psychicznie ujętą całość, że szczegóły wymykają się z pod niedyskretnego oka (wzgl. ucha) krytyka.

W ostatniem przedstawieniu skonstatowałem jednakowoż w bardzo licznych miejscach że artystka pracuje z niespożytą energją nad doskonaleniem samej siebie; widać było, że myśli nad sobą, że stara się wniknąć w głąb siebie, poznać się i podnieść.

Poddaje się sama pod pręgierz surowej samokrytyki, co jest cechą tylko prawdziwych artystów; przed tego rodzaju dążeniem w górę ku ideałom artystycznym uchylam czoło z uszanowaniem.

A Cavaradossi?

P. Gustaw Chorjan, który ściągnął niezliczone tłumy widzów do teatru, jest artystą, który mógł godnie stanąć obok swych partnerów. Jego znakomite warunki i śliczny głos dały mu przedwczesną sławę.

W porównaniu z ogromnym szumem i hałasem reklamowym — dał nam bezwarunkowo zamało.

Znamy p. Chorjana z przed dwu lat z operetki. Przypominamy sobie jego świetną grę w Hrabinie Marycy. Różnica jest ogromna, co świadczy o niepospolitym talencie artysty; p. Chorjan lubi jednak więcej efekty doraźne, niż uciążliwą pracę nad opanowaniem swego głosu.

Jeżeli mu sława nie zaćmi oczu, będzie może p. Chorjan wielkim śpiewakiem, w przeciwnym razie zgubi go własne szczęście.

**Feliks Sachse.**

# Z życia Banku spółdzielczego w Sosnowcu.

W ub. niedzielę o godz. 3 pop. w sali związków ZZP. na Pogoni odbyło się zebranie sprawozdawcze członków Banku spółdzielczego.

Zebranie zagaił prezes Rady nadzorczej p. Banasik, poczem na przewodniczącego powołano p. B. Jędralskiego, który ze swej strony zaprosił na sekretarza p. Skorusa, na asesorów zaś dr-a Wlyńskiego Przytulskiego i Zarzyckiego.

Ze sprawozdania, jakie złożyły władze banku wynika, że instytucja ta rozwija się bardzo dobrze, o czem świadczą następujące cyfry.

Bank spółdzielczy liczył w końcu roku sprawozdawczego 220 członków, udziały tych członków wynosiły 20.006 zł. 25 gr. Wkłady oszczędnościowe wynosiły 96106 zł. 52 gr. W dalszym ciągu suma ta większyła się w końcu lutego b. r. do 103.908 zł. 77 gr., co świadczy o wzrastającem zaufaniu do banku. Bank w ciągu roku sprawozdawczego udzielił pożyczek na sumę 109.648 zł. 61 gr. Czysty zysk wynosi 1857 zł. 32 gr.

Po krótkiej dyskusji zebrani z uznaniem zatwierdzili sprawozdanie z działalności banku i przystąpili do podziału czystego zysku. Podziału tego dokonano w sposób następujący: na kapitał zasobowy zgodnie z ustawą — 20 proc., czyli zł. 371 50 gr.; na dywidendy członkom — 12 proc. posiadanych udziałów czyli 1200 zł. 90 gr. Po zostałą resztę czystego zysku tj. sumę 254 zł. 92 gr. ofiarowano na posadzkę w kościele pogońskim.

Jako najbardziej charakterystyczny objaw rozwoju Banku spółdzielczego należy przytoczyć niektóre cyfry, dotyczące ogólnego obrotu rocznego. Obrót ten np. w roku 1924 wynosił 176.167 zł. 11 gr., w roku 1925 — 695.305 zł. 32 gr., a w roku 1926 obrót wzrósł stosunkowo bardzo znacznie, bo do wysokości 1.177.240 zł. 35 gr.

W końcu zebrania dokonano wyborów uzupełniających do Rady nadzorczej i Komisji rewizyjnej. Na miejsce ustępujących z Rady z wylosowania pp.: Banasika, Dyrki i Hessego, zebrani wybrali pp. Dyrkę, Goebla i B. Jędralskiego. Do komisji rewizyjnej zostali wybrani pp. St. Kasprzyk E. Hause, Pelc.

# Kronika Zagłębia.

## KALENDARZYK.

| | |
|---|---|
| 8 Wtorek | Dziś Wincentego Kadł. |
| | Jutro Franciszki Rzym |
| | Wsch. słońca 6 6 |
| | Zach. „ 17 27 |

## Kinoteatry w Sosnowcu.

grają dzisiaj:

**Kino Udziałowe:** „Dzielnica hańby".
**Oaza:** Białe noce.
**„Sfinks":** „Złodziej z Bagdadu".

## Echa uroczystości w Zawierciu

W uroczystości otwarcia i poświęcenia starostwa w Zawierciu wzięli udział imieniem Sądu okręgowego w Sosnowcu i Prokuratury p. prezes Sądu Opęchowski i prokurator p. Węgrzynowski.

**Z wystawy książek w Czeladzi.**

Przez ubiegłą sobotę, niedzielę i poniedziałek w sali sądowej otwarta była skromna, lecz gustowna wystawa książek, urządzona przez nauczycielstwo z udziałem księgarni p. Cieślińskiego. Ogólną uwagę zwracały rękopisy z akt kościelnych, sięgające 1411 r., modlitewnik łaciński z r. 1664, własność p. Pieczyńskiego i jako dekoracja „dziewczę z palmą" olejny obraz pendzla p. Wł. Mazurówny. Pozatem bogaty zbiór książek z rozmaitych dziedzin wiedzy oraz książki dla dzieci i młodzieży. Wystawę zwiedziły w dnie powszednie wszystkie szkoły, a w niedzielę miejscowe społeczeństwo. Zainteresowanie wystawą nagół duże, frekwencja była nadspodziewana.

**Ofiary.**

Koło w Dąbrowie Górniczej polskich inżynierów górniczych i hutniczych zamiast kwiatów na trumnę ś. p. Ludwika Husarzowskiego składa zł. 25 na rzecz ochronki dla biednych dzieci w Dąbrowie Górniczej pod wezwaniem św. Józefa.

**„Psychiczne prawo sprzedaży".**

Jako dalszy ciąg cyklu odczytów zainicjowanego przez Stowarzyszenie kupców polskich w Sosnowcu, w nadchodzącą sobotę odbędzie się wykład p. t. „Psychiczne prawo sprzedaży". Wykład ten wygłosi p. J. Rzeszutko, prof. państwowej szkoły handlowej żeńskiej w Łodzi.

Dnia 14 b. m. prof. Rzeszutko mówić będzie na temat „Typy klijentów i jak się z nimi obchodzić".

Niewątpliwie oba te wykłady wzbudzą szerokie zainteresowanie w sferach kupieckich, zarówno w sferach starszej generacji, jak i młodych, dopiero wyrabiających się kupców.

Stowarzyszeniu kupców polskich należą się istotnie wyrazy uznania za podjęcie niezmiernie ważnej akcji w podnoszeniu poziomu naszego kupiectwa, z tem samem jego rozwoju.

**Skutek opieszałości.**

W piątek dnia 4 b. m. na stacji Gołonóg miał miejsce wypadek, dosadnie charakteryzujący opieszałość administracji kolejowej i lekceważenie niebezpieczeństwa grożącego podróżnym. Podczas postoju pociągu wracającego z Krakowa o g. 11 w nocy, najechał na ostatni wagon, manewrujący po bocznej linji, pociąg towarowy. Dłuższe sygnalizowanie przez dróżnika o grożącem niebezpieczeństwie **pozostawało bez skutku**, dopiero zderzenie wagonów zbudziło ze snu nielicznych podróżnych, którzy w przestrachu wyskoczyli z pociągu zbijając się wagonu.

Wypadek ten na szczęście nie pociągnął za sobą żadnych ofiar w ludziach, a straty materjalne poniosło państwo wskutek uszkodzenia wagonu.

**O usunięcie drzewek z chodników.**

Skutkiem stopniowego przeprowadzania regulacji ulic, lub też konieczności zmiany kierunku tychże w związku z robotami miejskiemi, we wszystkich miastach Zagłębia spotyka się zjawisko, że prócz drzewek, posadzonych w linji regulacyjnej pozostawiono drzewka dawniejsze, tkwiące w różnych miejscach chodnika, zależnie od kierunku tegoż. Troska o zadrzewienie miast naszych jest rzeczą chwalebną, natomiast trudno się zgodzić z faktem, aby na wąskich chodnikach naszych ożywiony ruch pieszy utrudniały stojące w różnych miejscach drzewka, które należałoby usunąć, gdyż do zadrzewienia ulic wystarczą w zupełności drzewka zasadzone w linji regulacyjnej i nie tamujące ruchu pieszego.



**Dwa tesame nazwiska.**

W związku z notatką w niedzielnym numerze naszego pisma pod tytułem „Nożownictwo w Grodźcu" wyjaśniamy, iż p. Stanisław Ptak, zamieszkały w Grodźcu na kolonji robotniczej, nie ma nic wspólnego z uczestnikiem awantury tego samego imienia i nazwiska, który, jak się obecnie okazało, mieszka w Będzinie.

**„Czerwony tydzień".**

Komuniści wzorem kupców, reklamują cych „białe tygodnie" w swych sklepach, zaczęli reklamować przez rozrzucanie ulotek i rozklejanie odezw „czerwony tydzień" kobiet, od 8 — 15 bm. W odezwach tych nawołują kobiety do urządzania zebrań protestów itp.



## Chór Domu ludowego.

Podaje się do wiadomości członków chóru D. L., oraz amatorów śpiewu, że od dnia 24 lutego lekcje śpiewu odbywają się znowu pod batutą p. Stefana Stolińskiego, dyrektora Szkoły muzycznej w Katowicach, dwa razy tygodniowo: w poniedziałki i czwartki, i zaczynają się punktualnie o godz. 8 wieczorem.

Dłuższa nieobecność p. Stolińskiego spowodowana była jego chorobą. Przez czas nieobecności p. Stolińskiego chór odbywał swoje lekcje pod przewodnictwem członka chóru p. Braunera Ant., zamiłowanego i wytrwałego amatora-śpiewaka. Obecnie, celem wzmocnienia organizacji zespołu przeprowadzona została reorganizacja, a dość surowy regulamin, przyjęty przez członków z zadowoleniem, wyraża pewność, że wkrótce chór Domu ludowego stanie na wysokości zadania. Jednocześnie podaje się do wiadomości, że nowi amatorzy śpiewu chętnie są przyjmowani i mogą zapisywać się w dnie lekcyj chóru, w godzinach od 8 do 10 wieczorem przez miesiąc marzec.

**Wyjaśnienie p. Józefa Borowika.**

W związku z naszym niedzielnym artykułem p. t. „Tajemnice tytoniowe w Maczkach" zgłosił się do naszej Redakcji p. Józef Borowik, były urzędnik kontraktowy monopolu tytoniowego i oświadczył, że został zwolniony z urzędowania nie za przywłaszczenie sobie 300 zł. na szkodę monopolu, lecz za samowolne nieprzybycie do pracy. Wspomniane 300 zł. zostały przez niego zgubione i następnie monopolowi zwrócone; podejrzenie jednak o przywłaszczenie w dalszym ciągu istnieje i sprawa będzie rozpatrywana przez sąd.

**Odczyt na Saturnie.**

Dnia 2 b. m. w Domu ludowym na Saturnie odbył się odczyt studentki Uniwersytetu Jagiellońskiego p. Leokadji Dehnelówny o Bolesławie Prusie. Młoda prelegentka z zapałem i znajomością przedmiotu narysowała postać tego, który posiadał „Serce serc". Wdzięczne audytorjum gorąco dziękowało prelegentce, co sama jest saturnianką i należy do tej szczupłej garści inteligencji, która uważa za swój obowiązek wiedzą swą dzielić się z mniej umiejącymi.

**Na schodach powinny być poręcze.**

Szczepańska Domicela zam. w Sosnowcu przy ul. Ostrogórskiej spadła ze schodów, odnosząc dotkliwe obrażenia. O wypadku tym zawiadomił policję jeden z lokatorów tego domu, oskarżając przytem właściciela domu Dziurowicza Piotra o nieumieszczenie poręczy na schodach, co było przyczyną wypadku. Policja spisała protokuł.

**Śmiertelny wypadek.**

W ubiegłą sobotę na szybiku „Sobiesław" pod Dąbrową wydarzył się śmiertelny wypadek. Mianowicie, ładowacz Mieczysław Korpencik, schodząc po drabinie do szybiku, skutkiem pośliźnięcia się lub też pęknięcia szczebla, runął z kilkunastometrowej wysokości w dół. Ciężko rannego przewieziono do szpitala św. Barbary w Dąbrowie, gdzie wkrótce zmarł.

**Chciała się zaręczyć.**

Gucia Sztajnic z Będzina zapłonęła nagłym afektem do Chaima Stróża z Sosnowca (Dekierta 12), w dowód czego skradła mu pierścionek wartości 38 zł. P. Chaim nie zgodził się jednakże na takie „zaręczyny" i o kradzieży zawiadomił policję.

**Rezygnacja p. Keniga.**

Na wczorajszem posiedzeniu Rady miejskiej została odczytana rezygnacja p. Marjana Keniga ławnika decernenta Magistratu m. Sosnowca z tego stanowiska.

Jako powód p. Kenig, przytacza w swym liście do Rady miejskiej względy rodzinne.

**Wyrodny syn.**

W sprzeczce, wynikłej o błahostkę pomiędzy Józefem Katolikiem zamieszkałym w Grodźcu przy ulicy Będzińskiej i synem jego Romanem, synalek pobił ojca dotkliwie jakiemś tępem narzędziem. Ojciec wyrodnego syna doniósł o tem policji, która spisała odpowiedni protokuł, kierując sprawę na drogę sądową.

# Wielka afera węglowa przed sądem.

## Pięciu malwersantów na ławie oskarżonych.

Wczoraj na ławie oskarżonych przed sekcją karną Sądu okręgowego w Sosnowcu w składzie: przewodniczący Sokólski, sędziowie: Wojewódzki i Jankiewicz, zasiedli: Julian Szyller (lat 37, zam. w Milowicach ul. Podjazdowa 21), Feliks Sroczyński (28, Sosnowiec, Rybna 27), Stanisław Zemla (54, Chopina 3), Fajwel Frydman (28, Kołłątaja 8) i Mordka Goldberg (40, Wiejska 23). Pierwszy z podsądnych

**był starszym sztygarem**

na kopalni „Wiktor“, drugi wagowym, trzeci stróżem na tejże kopalni, dwaj zaś pozostali handlowali węglem.

**Odczytanie aktu oskarżenia.**

Jak widać z aktu oskarżenia, na początku listopada 1925 roku, zawiadowca kopalni „Wiktor“, Malinowski, kontrolując raporty o obrocie węgle, spostrzegł w gatunku „orzech“ widoczne braki i

**zbyt małą wagę wozów.**

Zawiadowca doszedł do przekonania, że ekspedjowanie węgla deputatowego odbywa się nienormalnie, rewizje jednak kilkakrotnie przeprowadzone na wadze deputatowej nie dały narazie pozytywnego wyniku. Dopiero w dniu 8 lutego ub. r. konkretnie

**stwierdzono brak 227 ton węgla**

gatunku „orzech I“. Wówczas zawiadowca pragnąc uśpić czujność malwersantów — zaprzestał kontrolowania.

W owym czasie ekspedjowanie węgla deputatowego w myśl przepisów kopalnianych odbywało się następująco:

**Prawo wybrania węgla dawał kwit,**

wystawiony bądź to przez szefów poszczególnych wydziałów kopalni, bądź też przez szefa ekspedycji. Kwity te składano na wadze i w kolejnym porządku załatwiano. Niektórzy pracownicy kopalni

**sprzedawali swoje kwity handlarzom,**

ci zaś wręczali je furmanom, którzy z kolei oddawali je wagowemu, zabierając węgiel. Wagowy po zważeniu fury z węglem winien na odwrotnej stronie kwitu przyłożyć stempel z napisem „wydano“ i

**odnotować datę wydania,**

pozatem winien był wypełnić przepustkę dla każdej fury z odpowiedniego kwitarjusza, którego wypełniony grzbiet zostawać miał na wadze dla kontroli. Na przepustce winien być wymieniony numer kwitu, gatunek i ilość węgla, nazwiska woźnicy i urzędników wystawiających kwity,

**godzina ekspedjowania**

oraz podpis wagowego. To samo musiał zawierać i grzbiet przepustki. Po wypisaniu przepustki wagowy powinien wciągnąć kwit do książki ekspedycyjnej.

Po załatwieniu tych czynności wagowy wręczał przepustkę i kwit woźnicy, który wyjeżdżając z kopalni okazywał je portjerowi. Stróż po skontrolowaniu powinien **stwierdzić zgodność kwitu z przepustką,** poczem przepustkę zwrócić furmanowi, a kwit wrzucić do puszki, zamykanej na klucz. Jeżeli woźnica powtórnie przyjeżdżał po węgiel, zwracał wagowemu poprzednią przepustkę, a otrzymywał nową.

Z tego wynika, że jeżeli szef wydziału, jak w danym wypadku sztygar Szyller, nie porozumiałby się z wagowym i portjerem —

**to malwersacje nie mogłyby być dokonywane.**

Otóż Szyller porozumiał się ze Sroczyńskim, którego protegował na stanowisko wagowego oraz z Zemlą. Dodać należy, że Szyller umiał w podstępny sposób przysobić się zarządowi kopalni i zyskał sobie jego zaufanie, co następnie niegodnie wyzyskał, nikt bowiem nie mógł podejrzewać, że człowiek tak, jak on gorliwy w pracy — okaże się zwykłym malwersantem. Straty, jakie poniosła kopalnia, wynoszą minimum

**10 tysięcy złotych.**

W czasie dochodzenia okazało się, że wielu furmanów posiadało fałszywe przepustki, wypisane na grzbietach kwitarjusza. Wyszło także na jaw, że niektórzy woźnice wcale nie mieli przepustek. Węgiel wywożony nie był wpisywany do księgi ekspedycyjnej

**a kwity nie znajdowały się w puszce.**

Przy osk. Sroczyńskim znaleziono 12 niezużytych kwitów na 56 korcy węgla, a przy osk. Goldbergu 11 przepustek, z których 5 wypisanych było na grzbietach kwitarjusza.

Wyszło na jaw, że kilku woźniców systematycznie nielegalnie odstawiało węgiel dla osk. Frydmana, a osk. Sroczyński przyznał się, że za wydawanie Frydmanowi 40 korcy węgla dziennie otrzymywał od niego 5 złotych. Frydman pozostawał w zażyłych stosunkach z osk. Szyllerem; ustawicznie przesiadywał u niego w kantorku i miał z polecenie Szyllera

**zawsze wolny wstęp na kopalnię**

i pierwszeństwo przy wywożeniu węgla.

**PRZESŁUCHIWANIE ŚWIADKÓW.**

Na rozprawę powołano 48 świadków. Po przesłuchaniu zawiadowcy kopalni „Wiktor“ Malinowskiego, inspektora Drobkiewicza, inż. Wieczonkiewicza i Tadeusza Drzewieckiego, którzy

**opowiadali o szczegółach afery.**

Sąd zawezwał św. st. przodownika Konopelskiego. Zeznał on co następuje:

Główną sprężyną nadużyć był Szyller. Cieszył się on zawsze dobrą opinją i dlatego łatwiej mu było przeprowadzać machinacje. Pobierał 150 złotych tygodniówki od Frydmana. Na jeden kwit wybierano węgiel 5, 6 razy i więcej. Frydman

**ofiarowywał świadkowi za milczenie**

najpierw 200 złotych później 5.000 zł. nakoniec zaś 15000 zł. W dwa tygodnie po wykryciu nadużyć znalazł świadek przy osk. Goldbergu kwit z datą 5.3, napisem „puścić zaraz“ i podpisem Szyllera. Świadek stwierdził, że osk. Szyller hucznie się bawił z dziewczętami lekkich obyczajów,

**pił i grał w karty na wielkie sumy.**

Rzecz jasna, że pensja 300 złotych nie mogła na to wystarczyć, tembardziej, że Szyller umeblował w tym czasie mieszkania swych wychodzących zamąż sióstr. Osk. Sroczyński, pobierając 4 zł. 60 gr. na dniówkę kupił w Miechowskiem mająteczek ziemski za 20 tysiecy złotych. Osk. Zemla (2.50 na dniówkę)

**nabył kamienicę na Pogoni, autobus i 3 morgi gruntu.**

Osk. Frydman zdołał kupić wielką kamienicę w Mysłowicach.

Świadek następny **Józef Szota** stwierdził, że w roku ub. na polecenie oskarżonego Szyllera zawiózł furę węgla pewnemu krawcowi z ul. Modrzejowskiej.

Zbadano potem paru jeszcze świadków, którzy do rozprawy nie wnieśli nic nowego.

Godz. 10.30 rozprawa trwa dalej.

L.

# Wyrodne matki.

Dominika Ruszkowska służąca p. Aleksandry Taube z Sosnowca (Ciepła 4) powiła nieślubne dziecko. Chcąc pozbyć się niewygodnego ciężaru, wyszła wczoraj rano na most na Przemszy na ul. Rybnej i wrzuciła niemowlę do wody. Zawiadomiona o dzieciobójstwie policja zajęła się wyrodną matką; została ona odesłana narazie, z powodu silnego krwotoku, do szpitala położnych w Sosnowcu. Celem wydobycia zwłok noworodka z wody straż ogniowa miejska przeszukuje Przemszę.

Zaszedł również i drugi wypadek dzieciobójstwa w Sosnowcu, wyrodna matka jednakże policji jest dotychczas nieznana. Oto onegdaj Pawlikowski Franciszek, ze Środuli, wracając ze swym zięciem Jasikowskim z Będzina zauważyli w kanale przy ul. Piotrkowskiej jakiś pakunek, owinięty w papier. Po rozpakowaniu okazało się, że są to zwłoki noworodka. Zwłoki przewieziono do szpitala miejskiego w Sosnowcu.

# Wiadomości ze Śląska.

## Ujęcie zbrodniczej bandy.

**SPRAWCY NAPADU NA TRAMWAJ POD SZOPIENICAMI POD KLUCZEM.**

Od dłuższego czasu operowała na Śląsku **nieuchwytna szajka bandytów,** występujących zwykle pod ochroną masek. Szajka ta dokonała **kilka śmiałych napadów,** wśród których na pierwszy plan wysuwa się **zamordowanie** górnika Wojciechowskiego na kopalni „Richthoffen“, **wśród niezwykle tajemniczych okoliczności** oraz bezczelny napad na tramwaj pod Szopienicami, gdzie łupem bandytów stała się **biżuterja i pieniądze podróżnych.**

Policja gorliwie poszukiwała sprawców tylu przestępstw. Na Śląsku porozwieszano **czerwone afisze** zapewniające wysoką nagrodę pieniężną dla tych, którzy pomogą w ujęciu zbrodniarzy. Aż wreszcie w ubiegłą niedzielę zabiegi te **zostały uwieńczone pomyślnym wynikiem.** W Janowie na Śląsku aresztowano 3 bandytów. Są to: **Kroh Sylwester, Homnik Ryszard i Kuźlik Paweł.** Czwarty zbrodniarz, niejaki Pachuła Wiktor z Mysłowic narazie nie został ujęty, jednak **policja znajduje się już na jego tropie.** Kroh i Homnik są właśnie **sprawcami morderstwa, dokonanego 30 stycznia rb.** na nadgórniku Wojciechowskim.

Aresztowani **przyznali się do zarzucanych im zbrodni** i wskazali nawet kryjówkę, gdzie chowali zrabowane rzeczy. **Kryjówka ta znajduje się w lesie pod Janowem.** W dniu wczorajszym wyruszyli tam wywiadowcy policji śląskiej z podkom. Bujakiem na czele i **łup bandytów przenieśli w bardziej bezpieczne miejsce.**

## Korpus oficerski na Śląsku musi się składać z najlepszych obrońców Ojczyzny.

**DEZERCJA MAJORA 73 P. P. DO NIEMIEC.**

W piątek 4 bm. major 73 p. p. z Katowic Urbanowicz przekroczył w mundurze granicę polsko-niemiecką na Śląsku i oddał się władzom pruskim, ofiarując swoje usługi do uprawiania szpiegostwa na rzecz Niemiec...

Major Urbanowicz był zawieszony w czynnościach za szereg nieczystych spraw. Dziwić się należy, że władze wojskowe nie uszkodliwiły przed czasem dezertera.

Jest to już drugi wypadek dezercji oficera na zachodnich kresach Polski, co utwierdza opinję, że wojsko nie jest jeszcze wolne od zbrodniczych elementów, nawet w korpusie oficerskim. Przed pewnym czasem oficer Kowalski, który służył w polskim wywiadzie, zbiegł do Niemiec i wydał w ręce Prusaków wszystkich Polaków, działających w porozumieniu z wywiadem polskim.

Trzeba się stanowczo domagać, by korpus oficerski na kresach, a szczególnie na Śląsku, składał się z wypróbowanych pod względem etycznym i służbowym jednostek, które potrafią podołać odpowiedzialności, jaką nakłada na nich bezpośrednie sąsiedztwo wroga.

## Teatr Polski w Katowicach.

Wtorek, dnia 8 b. m. „Damy i huzary“ dla młodzieży szkolnej o godzinie 3 popołudniu.

Wtorek, dnia 8 b. m. **wieczór taneczny Marji Gremo.**

Środa, dnia 9 b. m. „Królowa Montmartre“.

Czwartek, dnia 10 b. m. „Sprzedana narzeczona“.

Sobota, dnia 12 b. m. „Niziny“ premjera opery.

**Teatr katowicki na prowincji.**

Wtorek, dnia 8 b.m. „Królowa Montmartre“ w Nowym Bytomiu.

Środa, dnia 9 b.m. „Damy i huzary“ w Lublińcu.

Czwartek, dnia 10 b. m. „Gorąca krew“ w Wodzisławiu.

Piątek, dnia 11 b. m. „Sprzedana narzeczona“ w Królewskiej Hucie.

**Wieczór baletowy Maryli Gremo.**

Światowej sławy tancerka Maryla Gremo, której występy w Paryżu, Wiedniu, Berlinie zaelektryzowały publiczność i prasę, która pisząc o M. Gremo porównuje je z słynną Pawłową i Izadową Dunkan, wystąpi w teatrze katowickim jedyny raz, t. j. we wtorek dnia 8 marca b. r.

Światowej sławy artystka tancerka odtworzy w sposób mistrzowski kompozycje: Chopina, Bacha, Clementiego, Brahmsa, Delibesa i Dworaka.

Większość biletów już została rozsprzedaną, pozostałe bilety do nabycia w kasie teatru Telefon 24-48 — Katowice.

**Przed premjerą opery „Niziny“ D. Alberta.**

Po szeregu oper romantycznych i komicznych przeważnie starszego typu jakie pojawiły się dotychczas na deskach naszego teatru, dyrekcja postanowiła sięgnąć do repertuaru dramatów muzycznych. Ponieważ jednak opery Wagnera są narazie dla naszej sceny niedosiągalne ze względów technicznych, wybór padł na „Niziny“ D'Alberta, jako na najbardziej charakterystyczny utwór dla tej dziedziny twórczości muzycznej.

Część muzyczna spoczywa w rękach dyr. Zuny, który po światowych sukcesach w Pradze objął znowu ster naszej opery. Stroną inscenizacyjno-reżyserską kieruje p. Stępniowski a zupełnie nowoczesną oprawę sceniczną przygotowuje p. Kobryń. Główne partje wykonają: pp. Zamorska, Lubicz, Reychan i Stępniowski.

Premjera tej opery w sobotę dnia 12 b. m.

**Z Sejmu śląskiego.**

W środę dnia 9 bm. odbędzie się w Sejmie śląskim posiedzenie komisji budżetowej oraz obrady plenum Sejmu. Rozpatrywana będzie sprawa udziału skarbu śląskiego w towarzystwie osadniczem.

**Co Sejm śląski zrobił dla uśmierzenia nędzy mieszkaniowej?**

Dla uśmierzenia nędzy mieszkaniowej Sejm śląski rozwinął potężną akcję budowlano-kredytową. I tak spółdzielniom budowlanym udzielono 10 proc. kredytów: w 1924 r. — 3.490.000 zł., w 1925 roku — 3.358.000 zł., w 1926 r. — 800.000 zł. Za pieniądze te 69 spółdzielni budowlanych wybudowało 455 domów o 758 mieszkaniach i 1831 pokojach. W roku bieżącym zostaną udzielone także b. wysokie kredyty na ruch budowlany. Pokaźna finansowo akcja ta jest jednak w rzeczywistości „ kroplą w morzu“, bo np. w samych Katowicach brakuje ponad 2000 mieszkań.

**Nie będzie powiększenia okręgu katowickiej Dyrekcji kolei.**

Jak się dowiadujemy, w czasie ostatniego pobytu prywatnego w Krakowie wicepremjera Bartla, oświadczył on, interpelowany przez wojewodę krakowskiego Darowskiego, że Rząd nie zamierza zmniejszać krakowskiej Dyrekcji kolejowej i do wszelkich wniosków, zmierzających w tym kierunku, odnosi się negatywnie. Jak wiadomo, Dyrekcja krakowska miała być zmniejszona o krakowski teren węglowy. Równocześnie planowane było przyłączenie do Katowic kolei Zagłębia Dąbrowskiego. Zaniechanie tych planów jest z dużą szkodą dla życia gospodarczego polskich zagłębi węglowych i napewno w niedługim czasie konieczności gospodarcze zmuszą do odnowienia uchylanych obecnie projektów.

**Zjazd oświatowy.**

W ub. niedzielę odbył się w Katowicach zjazd referentów Związku nauczycieli szkół powszechnych wojew. Śląskiego, na którym wygłoszono kilka referatów o pracy oświatowej na Śląsku i jej metodach oraz przeprowadzono gruntowną dyskusję nad planem szeroko zamierzonej akcji oświatowej wśród ludu śląskiego. Z pośród referatów zaznaczyć należy wygłoszony przez p. Patkowskiego z Warszawy wykład pt. „Najnowsze zagadnienia i metodyka pracy oświatowej“.

**Afera wekslowa.**

Na światło dzienne wyszła nowa afera wekslowa. Pewien „kupiec“ z Będzina za kredyt 2000 dolarów „wystawił“ weksel na 9000 zł. tamt. bankowi handlowemu. Bank ten redyskontował weksel w banku francusko-polskim w Katowicach. Weksel powędrował dalej do Krakowa i tam okazało się, że jest on fałszywy. „Kupiec“, który weksel puścił w ruch, znikł w międzyczasie. Aresztowano wprawdzie jego wspólnika Gittlera z Krakowa, rzeczywisty jednak winowajca ulotnił się, jak kamfora.

**30.000 zł. dla bezrobotnych.**

Na ostatniem posiedzeniu zarządu m. Król. Huty postanowiono udzielić bezrobotnym miasta przed świętami wielkanocnemi zapomogi w wysokości 30.000 zł. oraz przeznaczono na budowę Domu lu-

# Z NIWKI.

**Ciuciubabka autobusowa. — Napaści. — Z T-stwa muz.-dram. — Redukcja dni pracy. — Poświęcenie galaru.**

Niedawno czytaliśmy w „Kurjerze Zachodnim“ ogłoszenie, zapowiadające regularne kursowanie autobusu na linji o punktach krańcowych Sosnowiec—Niwka (kopalnia). I rzeczywiście ukazało się jakieś pudło zdezylowane, szumnie nazwane autobusem i po kilku kursach zniklo znów, jak to było już nieraz. Widocznie grat, oznaczony piątką, wędruje stale do szopy zwanej po polsku remizą lub garażem ,aby leczyć się z nieuleczalnej niemocy.

---

Jadowite napaści, drukowane od czasu do czasu w pewnem piśmie w Sosnowcu, na osoby stojące na czele ruchu kulturalno-oświatowego, przybrały w ostatnich czasach wysoce ordynarny charakter. Bezimienny osobnik, dobrze zresztą znany w Niwce ze swych krańcowo-zjadliwych wystąpień, wylewa swe pomyje z kubła nienawiści partyjnej. Osobnikowi temu należy przytoczyć wyjątek z poezji Włodzimierza Zagórskiego treści następującej:

Kiedy cię złaje nieczny gbur,
Nie trzeba, byś się gniewał;
Pies szczeka, takim jego ród;
Wszak trudno jest, by śpiewał!
Łajanie jego zdmuchnie wiatr,
A napaść obelżywa
Skąd wyszła, tam powraca znów,
Jak wieprz do swego chlewa.

---

Urządzona przez nasze Towarzystwo muzyczno-dramatyczne w dniu 1 b. m. zabawa taneczna na pożegnanie karnawału, udała się bardzo dobrze i przysporzyła ochronce miejscowej, na korzyść której była urządzoną, trzysta kilkadziesiąt złotych czystego dochodu.

To samo T-stwo muz.-dram. odegrało w dniu 6 b. m. wodewil w 4 aktach Turskiego p. t. „Krowoderskie zuchy“. Wszyscy wykonawcy poszczególnych ról wywiązali się ze swego zadania bardzo dobrze. Oprócz doskonałych i wytrwałych sił zespołu zauważyliśmy kilka zdolnych sił nowych, rokujących dobrą przyszłość. Na szczególne wyróżnienie zasługują: St. Bargieł, J. Bargieł, A. Bargiełowa, T. Kędzierski, W. Marchewka, F. Szade, L. Kułakówna, St. Koźmiń[illegible] Dusiówna i S. Wacowska.

---

Wobec coraz gorszych konjunktur na rynku węglowym, za przykładem innych kopalń zredukowaną została na kopalni „Jerzy“ w Niwce, od ubiegłego tygodnia, praca z 6-iu dni do 4-ch, a złowrogie pogłoski przepowiadają jeszcze większą redukcję.

---

W ubiegłą niedzielę, na dawnej granicy trzech zaborów odbyło się poświęcenie i spuszczenie na wodę **drugiego galaru żelaznego,** zbudowanego własnemi siłami przez p. Sapoka, o pojemności 300 ton, to jest 20 wagonów 15-tonowych. Ceremonja ta odbyła się bardzo uroczyście i zgromadziła tysiące widzów po obu stronach rzeki Przemszy. Galar ten otrzymał nazwę „Krakowianka“, poświęcony zaś w roku ubiegłym nosi nazwę „Górnoślązaczka“. Pionierowi przemysłu i żeglugi polskiej życzyć należy jaknajlepszego powodzenia. Ładowanie węglem obu galarów rozpoczęło się w poniedziałek, a tem samem nawigacja spławna węglem jest już rozpoczęta. Powodzenie jest zapewnione, bo koszt spławu w porównaniu z kosztem przewozu koleją, jest ośmiakrotnie tańszy.

Węgiel spławiany bywa do wszystkich miejscowości powiśla aż do Sandomierza i Korczyna.

Ryś.



**Popierajcie L. O. P. P.**

# Działalność weterynaryjna w pow. Będzińskim.

W roku ubiegłym na terenie powiatu Będzinskiegoa było koni 15187, bydła 32452, owiec 2519, kóz 6536, trzody chlewnej 5494.

Objętychh chorobami zakaźnemi wśród zwierząt było 15 gmin, u których zachorowało 132 zwierząt, wyzdrowiało 118, zabito 14.

Poddano szczepieniom ochronnym przeciw różnym chorobom zakaźnym 2040 zwierząt.

Obejrzano przy załadunkach na stacjach kolejowych: skór bydlęcych 21943, cielęcych 4586, kozich 80, owczych 3599, końskich 114, solonych kiszek zwierzęcych 16430 kg., wędlin 1110 kg.

Obejrzano na stacjach kolejowych wyładunkowych: bydła 1049 szt., świń 32789 koni 118, wołowiny 22640 kg., cielęciny 13977 kg., baraniny 45 kg., wieprzowiny 10230 kg., wędlin 1190 kg., słoniny 1832 kg.

Obejrzano na stacjach kolejowych przy wysylaniu zagranicę: mączki kostnej parzonej 1182500 kg., mączki kostnej bębnowej 75000 kg., odpadków rogów i kopyt 82000 kg., suszonych oddzierków skór 12000 kg., odtłuszczonych polerowanych kości 495000 kg., solonych kiszek zwierzęcych 1020 kg., wędlin 1110 kg., koni 72.

Targowic zwierzęcych było 7. Spędzono na nie i obejrzano przy wpędzie: koni 14255, buhai 417, wołów 212, krów 25262, jałowizny 4988, cielat 2125, owiec 4105, kóz 2626, świń 41415. Stwierdzono choroby zaraźliwe w 17 wypadkach.

W 24 rzeźniach i miejscach uboju zabito: bydła 38444, cieląt 11263, owiec 3126, kóz 1242, trzody chlewnej 34522, razem zabito 88597 sztuk. Stwierdzono choroby w 17436 wypadkach. Skonfiskowano i zniszczono całych sztuk 41, organów wewnętrznych i zewnętrznych 19114. We wszystkich 24 rzeźniach znajdują się trychinoskopy i odbywa się badanie na włośnie.

Obejrzano w rzeźniach przywozowego mięsa: wołowiny 84319 kg., cielęciny 26690 kg., baraniny 95 kg., wieprzowiny 21735 kg., wędlin 1190 kg., słoniny 832 kg. Zniszczono z powodu stwierdzonych chorób 103 kg. cielęciny i 90 kg. wieprzowiny. Poddano ograniczeniu przy sprzedaży 305 kg. cielęciny.

Rakarni było 4, do których dostarczono: koni 42, bydła 15, psów 918, kotów 96.

Wypłacono odszkodowania za zabite z polecenia władz swierzęta 315 zł., wydatkowano no cele weterynaryjne: przez Rząd 5466 zł. 22 gr., przez Związki komunalne 66377 zł.

Lecznic weterynaryjnych bylo 1, ambulatorji weter. 2. Porad udzielono w ambulatorjach i lecznicy weter. 5224, operacyj dokonano 422, kastracji dokonano 2016.

Personel weterynaryjny liczył: lekarzy weter. 9, z czego 1 państwowy, 2 sejmikowych, 4 miejskich i 2 wolnopraktykujących. Absolwent Akademji weterynarji 1. Felczerów weter. 11, z czego 1 sejmikowy, 4 miejskich i 6 gminnych. Oglądaczy 10. Trychinoskopistów i trychinoskopistek 6. Razem 37 osób.

# ŻYCIE GOSPODARCZE.

## Śląski przemysł w polskie ręce

### KAPITAŁY POLSKICH MAGNATÓW NA G. ŚLĄSKU.

Informują nas, że jest w toku wielka akcja **umieszczenia kapitałów polskich magnatów,** którzy dotychczas składali ogromne sumy w zagranicznych bankach, **w górnośląskim przemyśle.** Równocześnie Bank Gospodarstwa krajowego gotów jest inwestować pieniądze w objektach przemysłu śląskiego.

Kapitał magnatów polskich **zainteresował się przedewszystkiem będącemi do tego czasu w ręku zbankrutowanego przemysłowca wiedeńskiego Bossla akcjami hut: Królewskiej i Laury, krzyżując w ten sposób plany zachodnio-niemieckiego trustu stalowego, który ma już wpływ na pewne śląskie przedsiębiorstwa i usiłował przez zakupienie akcyj huty Królewskiej grać domnującą rolę na Śląsku.**

Niemieckie sfery przemysłowe i polityczne **bardzo zaniepokojone są tym stanem rzeczy,** widząc, że wymyka im się z rąk najpoteżniejsza broń na kresach, to znaczy niemiecki kapitał na G. Śląsku.

## Zjednoczenie gospodarcze Kongresówki z Małopolską.

### KONFERENCJA DELEGACJI „LEWIATANA“ ZE ZWIĄZKIEM PRZEMYSŁOWCÓW W KRAKOWIE.

Na konferencji, jaką delegacja „Lewiatana“ odbyła ze Związkiem przemysłowców w Krakowie w ub. niedzielę, doszło **do porozumienia i zjednoczenia,** którego **skutki będą niezwykłe doniosłe zarówno dla obu organizacyj, jak również dla całego życia gospodarczego w Polsce.**

Związek krakowski należał dotąd do Związku zrzeszeń przemysłowców zach. i płdn. Polski, który w stosunku do Lewiatana pozostawał w pewnego rodzaju **opozycji,** nie godząc się z jej polityką gospodarczą. Długoletnie starania wiceprezesa Związku przemysłowców w Krakowie, będącego również prezydentem Izby handlowej, p. Epsteina, w kierunku zatarcia różnic i wzajemnego zbliżenia się **na platformie wspólnych interesów gospodarczych,** zostały uwieńczone pomyślnym rezultatem.

Dawano temu dosadny wyraz ,zarówno na konferencji w Izbie handlowej, jak i w przemówieniach, wygłaszanych w czasie bankietu, wydanego na cześć gości warszawskich przez prezydjum Izby handlowej. Posłowie **Wierzbicki i Trepka** oraz reprezentant przemysłu łódzkiego p. Barciński, wskazywali na znaczenie konsolidacji sfer przemysłowych w Polsce i zapewniali, że **naczelnym dogmatem centralnego Związku przemysłu, górnictwa, handlu i finansów była i będzie wytężona praca dla gospodarczego podniesienia Polski przy równem uwzględnianiu interesów wszystkich dzielnic państwa.**

Od przemówień nacechowanych twardemi regułami ekonomicznemi odbiegało daleko przemówienie p. Laurysiewicza, dyrektora Lewiatana, nastrojone na wdzięczną nutę szczerego sentymentu i wysoce patrjotycznej myśli, zaczerpniętej jeszcze z zarania życia spędzonego w prastarym Krakowie.

W bankiecie wzięli udział przedstawiciele władz państwowych i miejskich oraz reprezentanci wszystkich sfer gospodarczych Krakowa i okręgu.

## Płaca za t. zw. angielskie soboty.

Główny inspektorat pracy wydał okólnik nr. 36 z dnia 2 października 1924 r., w którym wyjaśnia podwładnym organom, że robotnikom należy się w sobotę za 6 godzin pracy to samo wynagrodzenie co za 8 godzin pracy innych dni tygodnia, o ile umowa o pracy przewiduje pracę dniówkową.

Ten okólnik rozesłał Okręg. Urząd górniczy w Krakowie i od siebie dodał polecenie zarządom kopalń węgla kamiennego w Jaworznie, Sierszy, Borach, Libiążu i Brzeszczu, aby wypłaciły robotnikom zaległe płace za 2 godziny sobotnie, tak aby płaca w sobotę równa była płacy reszty dni roboczych tygodnia.

Wyższy Urząd górniczy wskutek skargi zainteresowanych kopalń, uchylił tę decyzję, poczem z kolei Centr. Związek górników w Polsce jako organ pracowników odwołał się do Najw. Trybunału administracyjnego.

Najw. Trybunał administracyjny pod przewodnictwem sędziego dra Rappego, po wysłuchaniu wywodów zastępcy Wyższ. Urzędu górniczego inż. Bocheńskiego, oraz pełnomocnika zainteresowanych kopalń węgla, adwokata Stanisława Szurleia, skargę Cent. Związku górników oddalił ze względów formalnych, gdyż sprawy o wysokość płacy podlegają nie Trybułałowi administracyjnemu, lecz sądom zwykłym.

Wyższy Urząd górniczy ograniczył się do uchylenia decyzji Okręg. Urędu górniczego tylko o tyle, o ile nią polecono wypłacić zaległe zarobki za ćwierćdniówki sobotnie, gdyż to polecenie było rozstrzygnięciem sporu między pracodawcami a robotnikami co do wysokości płacy, a skarżący Związek sam twierdzi, że do rozstrzygnięcia tej kwestji są powołane nie władze górnicze, lecz komisje rozejmcze względnie Sądy zwyczajne. W tym stanie rzeczy Okręg. Urząd górniczy przekroczył granice swej kompetencji i słusznie decyzja jego została orzeczeniem Najw. Trybunału administracyjnego uchylona.

## Kronika gospodarcza.

**BILANS BANKU POLSKIEGO** za ostatnią dekadę lutego r.b. wykazuje w dalszym ciągu wzrost zapasu kruszcu, t. j. złota i srebra o 2.6 milj. zł. do sumy 149.2 milj. zł., oraz wzrost zapasu walut i dewiz netto o 9.1 milj. zł. do sumy 220 milj. zł. Portfel wekslowy powiększył się o 1.1 milj. zł. (329.1 milj. zł.), pożyczki zabezpieczone zastawami o 342 tys. zł. (10.7 milj, zł.) Salda na rachunkach żyrowych i innych zobowiązań, jak zwykle na ultimo, zmniejszyły się o 19.3 milj. zł. (212.5 milj. zł.) Obieg biletów bankowych powiększył się o 50 milj. zł. i wynosi 633.5 milj. zł. Zaznaczyć jednak należy, że zapas kruszcu i walut, służących jako pokrycie obiegu biletów bankowych wzrósł od 1 stycznia b. r. przeszło o 71 milj. zł. (Pat).

**HUTY POLSKIE W MIĘDZYNARODOWYM KARTELU.** Jak donoszą z Dusseldorfu, przedstawiciele Syndykatu polskich hut żelaznych podpisali w Duselldorfie z przedstawicielami hut czeskich, austrajckich i węgierskich umowę, dotyczącą wzajemnej ochrony terytorjalnej, która ma obowiązywać do końca r. 1927.

**OŻYWIENIE PRAC PORTOWYCH W GDYNI.** Prace portowe w Gdyni od chwili ustąpienia mrozów znacznie się ożywiły. Obecnie w szybkiem tempie prowadzone jest pogłębianie basenu i budowa nadbrzeży.

**POD POLSKĄ BANDERĄ.** Nasza eskadra handlowa sprawnie wywiązuje się ze swego zadania i w najrozmaitszych kierunkach przecina wody Bałtyku, morza Północnego i Atlantyku, dzięki czemu polska bandera nie jest już rzadkością w portach Niemiec, Danji, Belgji, Holandji, Francji, Anglji, Norwegji, Szwecji, Rosji, Estonji i t. d.

Obecnie „Poznań“ znajduje się w drodze z Anglji do Kopenhagi z ładunkiem węgla, „Wilno“ ładuje w Tyne (Anglja) węgiel, z którym popłynie do Malmö, „Kraków“ w drodze z Anglji do Lenstburgu z ładunkiem węgla, „Katowice“ ładują w Rotterdamie koks przeznaczony do Malmö, „Toruń“ bez ładunku podąża ze Szwecji do Gdyni po węgiel. Wszystkie statki zakontraktowane się zgóry na cały miesiąc.

## Z giełdy warszawskiej.

Ceduły giełdy warszawskiej z dnia 7 bm. nie otrzymaliśmy i dlatego nie zamieszczamy jej ,zaznaczając równocześnie że nie zaszły prawie żadne zmiany zarówno w akcjach, jak i walutach.

## Ze sportu.

**TAJEMNICA SUKCESÓW SPORTOWYCH.** Profesor Hill, członek Królewskiego Instytutu Medycznego w Londynie, dowodził na jednym z ostatnich swoich wykładów studentom, że sprężystość muskułów naszych zależy bezpośrednio od jakości powietrza, którem oddychamy. „W tunelu zamkniętym z dwóch stron i napełnionym powietrzem o zawartości 50 procent czystego tlenu, przeciętny człowiek z łatwością pobiłby wszystkie rekordy Paddock'a i Nurmi'ego“ — twierdził uczony angielski. Chcąc przekonać empirycznie słuchaczy o słuszności swoich poglądów, polecił on dziesięcioletniemu synowi włożyć kask, dający mu możność oddychania „intensywnem“ powietrzem, i w tem „uzbrojeniu“ siąść na rower. Malec osiągnął szybkość istotnie fenomenalną wprost, aczkolwiek nie jest bynajmniej rekordmanem rowerowym. Wykład profesora Hilla wywołał łatwo zrozumiałą sensację w angielskich kołach sportowych.

**„Victorja“ — „Zagłębie“ 4:5 (1:2).** Mistrz Zagłębia Dąbrowskiego K. S. „Victorja“ w niedzielnych zawodach w piłkę nożną, — uległ młodemu, ale dobrze i ładnie grającemu klubowi „Zagłębie“. Sędziował dobrze p. P. Błaszczyk.

# Z całej Polski.

## AKADEMJA KU CZCI PREZYDENTA MASSARYKA.

Klub polsko - czechosłowacki we Lwowie urządził w poniedziałek 7 b. m. uroczystą akademję ku czci prof. Masaryka, prezydenta republiki Czechosłowackiej. „Akademję zagaił prezes klubu prof. Lehr Sławiński, poczem konsul czechosłowacki Stilip wygłosił odczyt: „O walce za wolność Czechosłowaków zagranicami w kraju, w czasie wojny światowej“. Mowę końcową wygłosił dr. Macurek. Chór techniki odśpiewał pieśni czeskie, a dalej hymny polski, czeski i słowacki.

## PRZECIWKO UKRAINIZACJI.

Delegacja mieszkańców prawosławnych Włodzimierza Wołyńskiego odwiedziła ostatnio dyrektora departamentu wyznań religijnych M. W. R. i O. P. p. Okulicza i metropolitę Djonizego. Delegaci przedstawili wymienionym petycję podpisaną przez przeszło 2.000 osób z protestem przeciwko ukrainizacji nabożeństw cerkiewnych w soborze prawosławnym we Włodzimierzu Wołyńskim. — Wobec wypowiedzenia się bardzo znacznej większości parafjan przeciw ukrainizacji władz cerkiewnych, władze przychyliły się do prośby o zwrot soboru zwolennikom odprawiania nabożeństw w języku starocerkiewnym. Przywrócenie soboru dawnym parafjom nastąpi dnia 7 kwietnia r. b.

## ROCZNICA WALKI PODLASIA O RELIGJĘ.

W dniu 25 rocznicy rozpoczęcia z rządem rosyjskim na Podlasiu walki o wykłady religji w szkole w języku polskim, odbyła się w siedleckiem gimnazjum uroczystość, na którą poza miejscowem społeczeństwem zjawili się przedstawiciele Rządu i szereg posłów. Walka o wykłady w języku polskim zakończyła się, jak wiadomo, zwycięstwem uciskanej ludności, bowiem w roku 1903 rząd rosyjski pozwolił na wprowadzenie nauki religji w języku ojczystym.

## ECHO WALK Z UKRAIŃCAMI.

W banku Gospodarstwa Krajowego we Lwowie podczas porządkowania papierów woźni znaleźli granat ręczny. Z powodu nieostrożnego obchodzenia się z nim, granat wybuchnął, raniąc ciężko jednego woźnego, a dwuch lżej. Po pewnym czasie znaleziono jeszcze dwa podobne granaty. Pochodzą one z czasów walk z ukraińcami na ulicach Lwowa.

## OBRABOWANIE STAROSTY TROCKIEGO.

Policja powiatu Wileńsko-Trockiego ujęła złodziei, którzy włamali się do domu zastępcy starosty pow. Wileńsko-Trockiego, p. Łukaszewicza. P. starosta Łukaszewicz przybył w niedzielę wieczorem do Trok, celem odwiedzenia swej osady i stwierdzenia, że mieszkanie zostało splądrowane przez złodziei, a część rzeczy skradziona.

## WBITY NA PAL PRZEZ RYWALA.

W Listkowie pod Łodzią dokonano strasznej zbrodni. Niejaki Chomala zwabił do lasu Andrzeja Robakiewicza i przy pomocy kilku przyjaciół obezwładnił go, poczem wbił go na pal. Robakiewicz po długich męczarniach zmarł. Chomalę aresztowano. Powodem zbrodni miał być fakt, że Robakiewicz zalecał się do córki miejscowego wójta, której narzeczonym był Chomala.

# Zapowiedź polskiego turnieju szachowego.

W dniu 20 kwietnia r. b. rozpocznie się w Łodzi turniej szachowy o tytuł mistrza Polski na rok 1927. Protektorat nad turniejem objął marszałek Piłsudski, przyczem zaofiarował nagrodę w sumie 2.000 zł. za najpiękniejszą partję. Przewidywany jest udział najwybitniejszych szachistów polskich z zeszłorocznym mistrzem Polski, Przepiórką, i wybitnymi mistrzami międzynarodowymi Rubinsteinem i Tartakowem na czele. Pozatem w turnieju wezmą prawdopodobnie udział: Łowcki, dr. Kohn, Frydman, Kremer, Makarczyk z Warszawy, dr. Kopa z Poznania, Chwiejnik z Krakowa, Regedziński i Kolski z Łodzi, Friedman ze Lwowa i inni, ogółem 14 do 16 graczy. Równocześnie rozegrany zostanie turniej dla graczy pierwszej klasy o tytuł mistrza krajowego, dający prawo uczestniczenia w przyszłości w turnieju o mistrzowstwo Polski. Zgłoszenia do tego ostatniego przyjmuje do dnia 1 kwietnia r. b. łódzkie Towarzystwo zwolenników gry szachowej — Łódź, ulica Moniuszki nr. 1.

# Banda „wilkołaków“ na terenie wojew. Kieleckiego.

Na terenie województwa Kieleckiego od roku już grasuje niebezpieczny bandyta **Wilkas**, który ze wszelkich obław i zasadzek zawsze umyka cało.

Nieuchwytny ten zbój **zorganizował po ucieczce z więzienia partję zabijaków**, która kilkakrotnie rozgromiona, znowu potrafiła się skleić.

Policja uwzięła się **na tę bandę „wilkołaków“** i wciąż jej depce po piętach.

W grudniu ub. roku podczas obławy w mieście Szydłowcu, posterunkowy Fr. Woźniak natknął się na Wilkasa na rynku i już, już miał go pochwycić, gdy **zbrodniarz celnym strzałem ranił policjanta** w nogę i umknął.

W dwa miesiące potem w Skarżysku stojący na posterunku policjant poznał Wilkasa i **schwycił go w pół**. Opryszek zdołał wyciągnąć rewolwer i strzałem w piersi policjanta rozwarł przytrzymujące go ramiona.

W bieżącym miesiącu komenda policji w Szydłowcu dowiedziała się, że nieuchwytny bandyta przebywa w tem mieście. Zorganizowano obławę. Mający dawne porachunki z Wilkasem za zranienie post. Woźniak, także wziął w niej udział, odznaczając się przytem **niezwykłą gorliwością w tropieniu zbója.**

Przyjaciele Wilkasa donieśli mu o tem. **Zbrodniarz poprzysiągł Woźniakowi zemstę.**

W dniu 5 bm. wieczorem, gdy post. Woźniak, powracając ze służby do domu, wszedł do bramy, z dwuch stron **posypały się na niego rewolwerowe strzały**. Ranny w prawą rękę i powyżej kolana w lewą nogę, policjant runął na ziemię.

Napastnicy dawszy jeszcze kilka strzałów, rzucili się do ucieczki. Widząc to Woźniak, mimo, że **trzymał karabin tylko jedną ręką, strzelił do bandytów 9 razy**, lecz chybił; Wilkas ze swym kompanem uciekli.

Rannego policjanta, który **po danlu dziesiątego strzału, stracił przytomność**, po nałożeniu opatrunku, przewieziono do Warszawy i umieszczono w szpitalu Przemienienia Pańskiego.

Stan Woźniaka bardzo ciężki, lecz lekarze czynią wszelkie starania, by utrzymać go przy życiu.

# Niedyskretny szofer powodem rozwodu.

## MAŁŻONKOWIE, TEN TRZECI I SZOFER TEMATEM SĄDU RABINACKIEGO.

Sąd rabinacki w Warszawie trudni się przedewszystkiem rozwiązywaniem niepo rozumień małżeńskich, godząc powaśnionych małżonków żydowskich, lub udziela jąc im rozwodu.

Przed sądem rabinackim toczą się nieraz sprawy nadzwyczaj tragikomiczne, które mogłyby być wdzięcznym tematem farsowym.

Żydowski „Nasz Przegląd“ opowiadał o jednej takiej sprawie rozwodowej, która toczy się obecnie przed sądem rabinackim w Warszawie, co następuje.

On nazywa się się... Edward, choć wcale nie jest gojem, ma lat 29, jest zawodu wolnego, a więc zapewne kupcem. Ona ma imię... Heleny, liczy lat 24 i jest córką przemysłowca. Już same te zapożyczone od gojów imiona świadczą, że oboje mał żonkowie należą do „lepszej“ sfery.

Pewnego wieczora Helena zwróciła się do swojego męża:

— Mężulku — chciałabym dzisiaj pójść do Opery. Dają „Aide“.

On: Niestety, moja droga, nie mogę, mam dziś bardzo ważne zebranie.

Helena: Szkoda. Chciałabym jednak bardzo pójść.

Edward: Idź sobie, po przedstawieniu przyjdź do „Royalu“, będę tam czekał, zjemy kolację i razem wrócimy do domu.

Poszła tedy p. Helena, a p. Edward o godz. 11 wiecz. czekał w restauracji.

Minęła godzina, a p. Heleny nie było. P. Edward wyszedł przed restaurację i czekał...

Po kilku minutach zajeżdża dorożka samochodowa... Wysiada elegancki oficer i wsparta na jego ramieniu p. Helena...

Spostrzegłszy męża p. Helena z uśmiechem przedstawiła mu swego towarzysza.

— Oto mój mąż, panie poruczniku. A oto p. porucznik, znajomy mój z dawnych czasów. Spotkaliśmy się w operze. Pan porucznik był o tyle uprzejmy, że raczył mnie odprowadzić.

Edward: Serdecznie dziękuję panu za opiekę. Bardzo mi przytem miło poznać dobrego znajomego mojej żony.

Całe twarzystwo miało już razem wejść na kolację, kiedy pan porucznik przypomniał sobie, że auto jeszcze czeka; sięgnął więc po portfel, by zapłacić. Pan Edward powstrzymał go:

— Przepraszam, panie poruczniku — rzekł. — Przecież nie pozwolę, by pan płacił za auto, którem przywiózł mi pan żonę.

— Ależ to drobiazg.

Sprzeczali się tak długo, aż p. Edward wyjął 2 złotówki i wręczył je szoferowi.

— Ile mi pan daje — zapytał szofer — należy się 8 zł. 60 gr.

— Ile???

— Zł. 8.60!

Edward: Z opery na Chmielną 8 zł. 60 gr.? Czyś pan oszalał?

Szofer: Zmiłuj się pan. Co też pan mówi... A czy nie czekałem przeszło 2 godziny przed... hotelem...

Łatwo sobie wyobrazić miny całego towarzystwa. Porucznik zbladł jak chusta. P. Edward wogóle nie był p. Edwardem, a pod panią Heleną zadrżały piękne kolana.

Doszłoby napewno do skandalu, gdyby nie to, że pani Helena, jak przystało w podobnej sytuacji... zemdlała... P. porucznik zajął się cuceniem jej, a p. Edward wsiadł do dorożki i odjechał.

Epilog: P. Helena nie wróciła więcej do męża; zamieszkała u rodziców. Porucznik narazie znikł z horyzontu. P. Edward P. Edward wszczął oczywiście kroki rozwodowe. W tych dniach sprawę rozstrzygnąć ma rabinat.

# Wieści z Rosji.

## POLACY W ARMJI SOWIECKIEJ.

„Izwiestja“ donoszą, że rewolucyjna rada wojenna wydała rozporządzenie o koncentrowaniu obywateli sowieckich narodowości polskiej, będących z racji obowiązku powszechnego w służbie wojskiwej w szeregach armji czerwonej, w specjalnych oddziałach przeważnie na terytorjum Białorusi sowieckiej. Koncentrowanie to czerwonoarmiejców Polaków w pewnych oddziałach armji czerwonej ułatwić ma prowadzenie propagandy komunistycznej wśród nich. Jednocześnie wydał urząd polityczny rewolucyjnej rady wojennej rozporządzenie o obowiązkowej prenumeracie polskich pism komunistycznych przez wszystkie te oddziały armji czerwonej, w których liczba czerwonoarmiejców Polaków sięga przynajmniej 6 osób.

## WSZECHUKRAIŃSKI ZJAZD MNIEJSZOŚCI NARODOWYCH W CHARKOWIE.

W Charkowie odbył się wszechukraiński zjazd mniejszości narodowych, których Ukraina liczy około 5 milj. czyli 15 proc. całej ludności Ukrainy. Poszczególne mniejszości narodowe na Ukrainie przedstawiają się liczbowo, jak następuje: 2.300.000 Rosjan, 1.400.000 Żydów, 400.000 Polaków, 375.000 Niemców, 100.000 Bułgarów, pozatem Ormianie, Chińczycy, Cyganie i inni. Więcej niż 50 proc. dzieci mniejszośc narodowych pobiera naukę szkolną w języku ojczystym.

## PRAWA BYŁYCH POLICJANTÓW.

Dekret rady komisarzy ludowych przywrócił prawa wyborcze byłym policjantom, żandarmom oraz funkcjonarjuszom straży więziennej, którzy nie brali udziału w wojnie domowej przeciwko władzy sowieckiej oraz zachowywali się w ciągu przynajmniej lat pięciu lojalnie względem niej.

ZWIĄZEK DROBNYCH KUPCÓW CHRZEŚCIJAN „Spółdzielnia" z ogr. odp. w Sosnowcu.

Zawiadamia niniejszym, że w dniu 20 marca 1927 r. o godzinie 2-iej popołudniu odbędzie się w sali Związku Kolejarzy przy ulicy Piłsudskiego

## ZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE CZŁONKÓW „SPÓŁDZIELNI"

z następującym porządkiem dziennym:

1. Zagajenie i wybór przewodniczącego.
2. Odczytanie protokułu z ostatniego Walnego Zgromadzenia,
3. Sprawozdanie Zarządu i Rady Nadzorczej z działalności za rok 1926,
4. Rozpatrzenie i przyjęcie bilansu, oraz rachunku strat i zysków za rok 1926 i udzielenie pokwitowania Zarządowi i Radzie Nadzorczej,
5. Podział czystych zysków z roku 1926.
6. Wybór Zarządu i Rady Nadzorczej w myśl statutu par. 6 i 7,
7. Uzupełnienie statutu.
8. Wolne wnioski.

Gdyby o godzinie 2-ej popołudniu dnia 20 marca nie zebrała się odpowiednia ilość członków. Walne Zgromadzenie odbędzie się z tym samym porządkiem dziennym w drugim terminie o godzinie 3-ej. tegoż dnia, w tym samym lokalu, którego uchwały prawomocne będą bez względu na ilość obecnych członków.

Wnioski członków mogą być zgłaszane piśmiennie Zarządowi najpóźniej na trzy dni przed Walnem Zgromadzeniem.

Bilans i rachunek strat i zysków za rok 1926 będzie wyłożony od dnia 7 marca do dnia 20 marca r. b. w biurze Związku w godzinach urzędowych.

1448 ZARZĄD.

## Ogłoszenie o licytacji.

Na zasadzie art. 52 i 53 Ustawy z dnia 19 maja 1920 r. o przymusowem ubezpieczeniu na wypadek choroby Dz. Ust. Nr. 44, podaje się do publicznej wiadomości, że dnia 16 marca 1927 r. o godz. 10 w Dąbrowie przy ul. Staszyca odbędzie się licytacja w I terminie ruchomości składających się z haspla wyciągowego, 3-ch koni po 7 lat maszyny do pisania, kabla 150 mtr. 2-ch budynków drewnianych mebli i innych oszacowanych na zł. 2.455 — gr. należących do kopalni węgla „Michał na pokrycie należności Powiatowej Kasie Chorych w Sosnowcu.

Ruchomości obejrzeć można w dniu licytacji od godz. 10 do 11 rano opis zaś takowego codziennie od 8 do 10 u Okręgowego Egzekutora przy Powiatowej Kasie Chorych w Dąbrowie ul. 3-go Maja nr. 14.

Okręgowy Egzekutor przy Powiatowej Kasie Chorych w Sosnowcu. Okręgu Dąbrowskiego

(—) A. Wróbel.

Dąbrowa, dnia 3-III 1927 r. 1470

## Ogłoszenie o licytacji.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Sosnowcu rewiru Olkuskiego, zamieszkały w Olkuszu, ogłasza na zasadzie art. 10 30 u. p. c. że w dniu 17 marca 1927 r. o godz. 10 rano w Minodze przed Urzędem Gminnym odbędzie się sprzedaż przez licytację dwuch krów oszacowanych na 700 zł. należących do Icka Fajgenblata w Grzegorz owicach.

1452 Komornik Sądowy: Wewerek.



## Ogłoszenie o licytacji.

Na zasadzie art. 52 i 53 Ustawy z dnia 19 maja 1920 r. o przymusowem ubezpieczeniu na wypadek choroby Dz. Ust. nr. 44. podaje się do publicznej wiadomości, że dnia 15 marca 1927 r. o godz. 11 w Sosnowcu przy ul. Sadowej Nr. 6 odbędzie się licytacja w II terminie samochodu ciężarowego oszacowanego na zł. 2,000 gr. — należącego do p. Nordmana Gustawa na pokrycie należności Powiatowej Kasie Chorych w Sosnowcu od Państwowego majątku „Sulików" będącego w dzierżawie p. Nordmana Gustawa.

Samochód obejrzeć można w dniu licytacji od godz. 11 rano spis zaś takowego codziennie od 8 do 10 u Okręgowego Egzekutora przy Powiatowej Kasie Chorych w Sosnowcu ul. Sadowa nr. 6.

Okręgowy Egzekutor przy Powiatowej Kasie Chorych w Sosnowcu (—) St Juda.

Sosnowiec, dnia 5-III 1927 r. 1469

## Drobne ogłoszenia.

### Kupno i sprzedaż.

Meble różne, otomany mokietowe, dywanikowe. w różnych kolorach. Za gotówkę i na raty. Sosnowiec ulica Nowopogońska 17. Bracia Antczak 1363

Bufet i rygał natychmiast do sprzedania Wiadomość, Szopienice ul. Warszawska 27. 1478

### Posady i prace.

Potrzebna zdolna bufetowa do jadłodajni w Dąbrowie Górniczej. Sobieskiego 12. Posada do objęcia od zaraz 1419-3

GOSPODYNI-KUCHARKA poszukiwana do domu lekarza na G. Śląsku do wyręczenia Pani w prowadzeniu domu. Reflektuje się na osobę z doskonałą polską kuchnią i pracowitą— od zaraz. Zgłoszenia z załączeniem odpisu świadectw do Adm. „Kurjera Zachodniego" Sosnowiec, pod „Gospodyni — kucharka" do 12 marca. 1390-3

Potrzebna prasowaczka Pralnia chemiczna, Będzin, Pl 3 maja 4. Frank 1487

Pracownia sukien poszukuje zdolnej krawcowej. Grodziec, Kościuszki, dom Gęgnotka. p. J. Moszczyńska 1488

Ekspedjent branży winno-kolonjalnej potrzebny. Oferty do księgarni „Polonja" dla „kupca". 1481

Poszukiwana panienka, dochodząca do dziecka dwuletniego. Zgłoszenia, Sosnowiec, ul. 1 Maja 6 I-sze piętro 1492

FRYZJERSKICH pracowników 2-ch poszukuje od zaraz do salonu męskiego. Firma Krawiec, Dekierta 1 Sosnowiec. 1427-3

### Lokale.

Lokalu pod sklep spożywczy pokoiku i kuchni poszukuję przy fabrykach w punkcie ruchliwym bez odstępnego lub z malutkiem na czynsz Zgłoszenie wysłać poczta Wolbrom, skrytka Strzegowa. 1474-2

### Nauka i wychowanie.

Angielskiego nauczyciela(cielki) poszukuję. Posiadam początki. Oferty pod inżynier do administracji Kurjera Zach. 1482-2

Rodowita Wiedenka udziela lekcji języka niemieckiego specjalność konwersacja również i dzieciom. Oferty proszę składać w administracji Kurjera Zachodniego Sosnowiec. 1403-3

### Różne.

NAPRAWIAM NA MIEJSCU DYWANY Perskie smyrneńskie i inne Czas pobytu krótki Marja Mierzwińska. Sosnowiec ul. Kościuszki nr. 3 1447-2

Młyn w okolicy przemysłowej. rynek bezkonkurencyjny. jest do oddania dla stałego przemiału żyta lub ewent. dzierżawy. Przemiał 25 q na dobę. Zgłoszenia uprasza się nadsyłać do Administracji „Kurjera Zachodniego" Sosnowiec pod „Młyn". 1449 3

Odstąpię pół sklepu z oddzielnym wejściem nadający się na pracownie Wiadomość „Kurier Zachodni", Sosnowiec. 1471

Przybłąkał się pies — wyżeł, łaty szaro-bronzowe. Do odebrania za zwrotem kosztów. Sosnowiec, Dziewicza 8, m. 1. 1483

Panie chcące mieć modną, wysmukłą figurę niech zajdą do „Rozalji", Sosnowiec, Dęblińska 11. Tamże pasy lecznicze i biustonosze. Pasy do elegancji i lecznicze od 10 zł. 1476

### Zgubione dokumenty.

Koziar Stanisław zgubił kartę redukcji wydaną przez kop. „Jakób". 1444

Pietrzak Józef zgubił kwit na 12 zł. wydany przez Kasę chorych. 1443

Fiuk Andrzej zgubił dowód osobisty, wydany przez Starostwo Pińczów i książkę wojskową przez PKU. Sosnowiec. 1473

Stanisławie Zabiegła skradziono dowód osobisty wydany przez pow. Pińczów, metrykę ślubną. 1455

Zgubiono kartę demobilizacyjną i wyciąg z ksiąg ludności na imię i nazwisko Michał Wójcik. Takowe unieważniam 1472

Dnia 5-go III-27 r. zgubiono kwit na zł 14 — wydany przez Magistrat w Będzinie na nazwisko Walerjanczyk Aleksander 1479

Dziubdziela Stanisław zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez PKU Sosnowiec 1490

Gondek Józef zgubił kartę pobytu wydaną przez kop. „Hr. Renard" 1479

Leśniak Stanisław zgubił zaświadczenie na paszport wydane przez kop. „Czeladź". 1478.


CENY PRENUMERATY:

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową

3 Zł. 50 gr.

Prenumerata zagraniczna miesięcznie 5 Zł.

Cena egzemplarza 20 groszy.

CENY OGŁOSZEŃ:

| | |
|---|---|
| Przed tekstem (Pierwsza strona) za wiersz mm. 1-łamowy układ 4-szpaltowy | 50 gr. |
| W tekście | 35 „ |
| Za tekstem | 15 „ |
| Nekrologi w tekście, za wiersz mm. 1-łam. układ 4-szpaltowy (do 50 wierszy) | 15 gr. |
| (do 80 „ ) | 25 „ |
| (do 100 „ ) | 30 „ |
| (ponad 100 w.) | 35 „ |

Drobne ogłoszenia do 20 wyrazów 10 gr. za wyraz, powyżej 20 wyrazów 15 gr. za wyraz. Najmniej 1 zł. Matrymonialne 15 gr. za wyraz. Ogłoszenia ozdobne i tłustym drukiem podwójnie. Zagraniczne 100 proc. droższe. W numerach niedzielnych i świątecznych ceny o 25 proc. droższe Za terminowy druk, oraz za przestrzeganie miejsca ogłoszeń administracja nie odpowiada.

Każda nowa podwyżka obowiązuje już wszystkie przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Telef. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Dęblińska Nr. 1. Telef. Nr. 73.

Katowice: REDAKCJA i ADMINISTRACJA ul. Gliwicka Nr. 3. (Telefon Nr. 23-04.)

Filje i agentury własne: Będzin, Małachowskiego 7. — Dąbrowa, Sobieskiego 8, telef. 1-25. — Zawiercie, 3-go Maja 27. — Grodziec, Będzińska.

Redaktor: TADEUSZ OPIOŁA. Druk. „Kurjera Zachodniego" w Sosnowcu. Deblińska 1. Wydawcy: Sp. Akc. „KURJER ZACHODNI".